Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Nowa siedziba redakcji: zapraszamy do Domu Kawalera! str. 2 i 8
Debata cenzurowana, czyli władza odwiedza dzielnice str. 4
Tragiczny finał policyjnego pościgu str. 13

UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.
Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 6.02.2025 r. Nr 6 (3429) www.GlosZabrza24.pl

Ruszyła akcja mieszkańców, by odwołać prezydent Agnieszkę Rupniewską i Radę Miasta

Referendum: zbieranie podpisów!

Stało się tak, jak wielu mieszkańców przewidywało, a część wręcz trzymała za to kciuki. Oficjalnie ruszyła w Zabrzu akcja zbierania podpisów pod inicjatywą referendalną o odwołaniu władz miejskich – prezydent Agnieszki Rupniewskiej oraz całej Rady Miasta zdominowanej przez jej zwolenników i sympatyków. We wtorek (4 lutego) u komisarza wyborczego w Katowicach złożony został przez 12-osobową grupę inicjatywną o nazwie Reset (składa się wyłącznie z szeregowych społeczników z różnych środowisk) formalny wniosek w tej sprawie. Zgodnie z wymogami prawa zawiadomiono także oficjalnie Urząd Miejski w Zabrzu i samą prezydent. A już dzień później w całym mieście ruszyła zbiórka podpisów mieszkańców pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum. Aby się ono odbyło musi je podpisem poprzeć około 12 tysięcy zabrzan (dokładnie 10 procent uprawnionych do głosowania). Zgodnie z przepisami referendum nie będzie mogło być połączone z czekającymi nas w maju wyborami prezydenta RP. Jeśli wspomniana inicjatywa społeczna dojdzie do skutku, a mieszkańcy odwołają władze lokalne, wtedy będą nas czekały wybory samorządowe. Zabrze jest kolejnym polskim miastem, w którym rusza taka inicjatywa. Dwa tygodnie wcześniej rozpoczęło się zbieranie podpisów pod odwołaniem innego prezydenta z nadania Platformy Obywatelskiej – Jacka Sutryka, który rządzi Wrocławiem.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

PRZEMYSŁAW JARASZ

W minioną środę współzałożyciele grupy referendalnej – Katarzyna Iwańska i Krzysztof Korgel – zbierali podpisy w okolicach sklepu Kłos, nieopodal kopalni Guido.

REKLAMA
OMODA | JAECOO
CITY CAR
Nowy salon marki
czytaj na str. 5

Remont ul. Ofiar Katynia w Zabrzu (S 8212)
patrz str. 6-7

V GREKA
Catering i restauracja

patrz str. 12

ISSN 0209-2719
06
9 770209 966247

Górnik trafi w ręce Podolskiego? Chętny jest jeszcze Zarys…

Prywatyzacja do maja

Wbrew obawom, w piątek (31 stycznia) do zabrzańskiego Urzędu Miejskiego wpłynęły jednak oferty na zakup większościowego pakietu akcji piłkarskiego Górnika. Złożyły je: tak jak i poprzednim razem konsorcjum Zarys-Tabapol oraz po raz pierwszy niemiecki LP Holding Gmbh, za którym stoi jednoznacznie Lukas Podolski. Samorząd zamierza sprzedać wszystkie swoje udziały w klubie (a ma ich ponad 80 procent), za wyjątkiem jednej, tzw. złotej" akcji, która dawałaby mu prawo weta w kluczowych kwestiach (zachowanie nazwy klubu i Zabrza, jako jego siedziby), a w dodatku chce zachować swojego przedstawiciela w radzie nadzorczej.

Przyjęcie ofert otwiera kolejny etap prywatyzacji, a więc dopuszczenie oferentów do dokumentacji finansowej klubu. Na podstawie jej analizy Zarys i Podolski złożą już konkretne oferty, a więc zaproponują cenę za pakiet akcji, a także przedstawią program rozwoju dla klubu, w tym planowane nakłady i zobowiązania inwestycyjne na najbliższą dekadę. Miasto zakłada, że proces ten potrwa do końca sezonu, a więc chyba do maja. Potencjalny właściciel przed transakcją będzie musiał bowiem porozumieć się z miastem w wielu kluczowych sprawach, m.in.: wynegocjować warunki najmu Areny Zabrze na siedzibę klubu, treningi drużyny i mecze ekstraklasy, wysokość dotacji dla akademii piłkarskiej i za usługi marketingowe (normą jest, iż gminy płacą po kilka milionów rocznie prywatnym klubom za „reklamowanie" miasta na arenie krajowej i międzynarodowej), a przede wszystkim ustalić, co ze spłatą licznych zobowiązań klubu (miasto Zabrze, jako żyrant, finansowało dotąd choćby wykup obligacji wypuszczonych przed laty na pokrycie narastających zobowiązań). Przed startem tegorocznej części sezonu ekstraklasy kierujący klubem od maja 2024 członek zarządu Bartłomiej Gabryś ogłosił, że wysokość zobowiązań krótkoterminowych wynosi obecnie ok. 22–23 mln zł, a zobowiązania długoterminowe to kolejne ok. 18 mln. **(ws)**

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

eprasa.pl 57125f8ea5

W związku ze złym stanem technicznym wynajmowanego od miasta lokalu i urzędniczymi przepychankami, zmuszeni zostaliśmy do przeprowadzki

Redakcja w nowym miejscu!

Głos Zabrza i Rudy Śląskiej już niemal dwa razy – o czym Czytelnicy nie wiedzą – wyprowadzał się ze swego historycznego miejsca przy ul. Brysza 8. Kilkadziesiąt lat temu za czasów prezydenta Jerzego Gołubowicza obiekt był w fatalnym stanie technicznym i rozglądaliśmy się za nowym lokum. Ostatecznie władze miasta zdecydowały się na remont: naprawiono elewację, wymieniono stolarkę, w miejscu gumolitu podłogi wyłożono panelami. Kolejny raz, a było to już za czasów prezydentury Małgorzaty Mańki-Szulik, znów rozważana była przeprowadzka do innych, mniejszych pomieszczeń. Unowocześnienie całego systemu powstawania i produkcji gazety oraz optymalizacja zatrudnienia sprawiły bowiem, że ogrzewanie prądem kilku pustych praktycznie pokoi stawało się nieekonomiczne. Gdy zaczął przeciekać dach, miasto zdecydowało się go jednak szybko naprawić, choć równolegle zaproponowano nam wynajęcie innego lokum. Brane były pod uwagę nawet sąsiednie puste pokoje. W końcu jednak – jako że cały budynek był przez lata pusty i praktycznie GŁOS był jedynym jego użytkownikiem i niejako gospodarzem – postanowiono w zamian za m. in. doglądanie jego stanu (np. sprzątanie klatki schodowej) zastosować upust w cenie najmu. Nasza bytność tam sprawiła zresztą, że znaleźli się chętni na lokale na parterze.

TOMASZ FALISZEK

Latem roku 2024 za czasów kolejnego prezydenta – Agnieszki Rupniewskiej, zaczął znów nad nami przeciekać mocno dach. Poważnie sypał się tynk (także ze ścian), płatami odchodziła farba. Redakcja postanowiła zatem przenieść się do jednego z sąsiednich obiecanych wcześniej dwóch pokoi lub zająć je obydwa. Złożyliśmy stosowne wypowiedzenie najmu lokalu, by ruszyć oficjalnie z procedurami. I wtedy okazało się, że administracja nie ma do owych pokoi kluczy, by sprawdzić ich stan techniczny i podjąć decyzję o spisaniu nowej umowy najmu. Urzędnicy nie wiedzieli nawet kto poprzednio je wynajmował i czy może nadal wynajmuje (my też nie mieliśmy tej wiedzy, bo od kilkunastu lat nie widzieliśmy tam nikogo). Po prawie dwutygodniowym sprawdzaniu przez urzędników dokumentacji rozłożono bezradnie ręce i oklejono papierowymi plombami wejścia do owych pokoi z prośbą o ewentualnym zgłoszenie się do urzędu podmiotu posiadającego doń klucze czy jakieś prawo do korzystania z nich. Mijały kolejne tygodnie, na komputery lała nam się woda, kilka razy wybiły korki, gdyż deszczówka dostała się do sufitowej instalacji oświetleniowej. Gdy sytuacja stawała się dla nas patowa, bo dodatkowo czas wypowiedzenia lokalu się nieubłaganie kończył, urzędnicy – co było niemiłym zaskoczeniem – ustnie poinformowali nas, że miasto ma inny pomysł na zagospodarowanie oklejonych pokoi niż wynajmowanie ich dziennikarzom. Tym samym dano nam po prawie dwumiesięcznym zwodzeniu do zrozumienia, że teraz po prostu mamy się z Brysza 8 dość szybko „wynieść”... Stanęła przed nami wizja przenosin do prywatnego mieszkania.

O problemie dowiedziało się kilka zaprzyjaźnionych z redakcją osób, firm, organizacji, bo nie nagłaśnialiśmy w przestrzeni publicznej o lokalowych kłopotach. Dzięki kuluarowym rozmowom otrzymaliśmy parę propozycji pomocy. I wtedy ze strony Zbigniewa Bareckiego padła propozycja, by wynająć jedno z biur znajdujących się co prawda nie w centrum miasta, ale w bardzo reprezentacyjnym obiekcie dawnego Domu Kawalera (piszemy o nim szeroko na str. 8) będącym we władaniu Demeksu czyli firmy, której Zbigniew Barecki jest współzałożycielem i prezesem zarządu. Spółka gospodarczo znana jest z działalności związanej z górnictwem, zaś dla mieszkańców to podmiot w sposób szczególny dbający o kulturowe dziedzictwo nie tylko poprzemysłowe (odrestaurowało Szyb Maciej, wspomniany Dom Kawalera, a teraz kolejne pogórnicze sąsiednie obiekty), ale także typowo kulturalne wspierając Teatr Nowy czy prowadząc w swych murach Fortepianarium. Teraz dochodzi do tej skrótowej listy – Głos Zabrza i Rudy Śląskiej jako swoistego rodzaju społeczne dziedzictwo. Nasza redakcja wszak opisuje życie Zabrza nieprzerwanie od 1956 roku!

Przeprowadzka dała nam się mocno czasowo i fizycznie we znaki. Drobne niedogodności odczuli także Czytelnicy. Nasz redakcyjny telefon, strona internetowa, facebook, zakupy gazety na portalu e-prasa działają już bez zarzutu. Co najważniejsze bez przeszkód powstaje drukowane wydanie Głosu Zabrza i Rudy Śląskiej! To które akurat trzymacie Państwo w rękach jest pierwszym w całości „wyprodukowanym” pod nowym adresem. A na stary adres z Urzędu Miasta przyszło w końcu pismo informujące, iż oklejone taśmą pokoje przy ul. Brysza wynajmuje pewna fundacja (słownie przekazano nam, że na magazyny) i nie zgadza się, by były wykorzystane przez Głos...

Nasze nowe lokum to raczeh pokój (nr 327), pachnący historią i drewnianią naturalną podłogą. Mieści się na najwyższym piętrze Domu Kawalera przy ulicy Hagera 41. Zaraz nad naszymi oknami jest podświetlona data posadowienia obiektu (rok 1915), a za szybami po horyzont rozpościera się panorama miasta. Tak z góry na Zabrze jeszcze nigdy nie patrzyliśmy! Dostać się do nas można najlepiej samochodem lub tramwajem nr 3 (przystanek Pole Ludwik), ale przecież od lat to my wychodzimy do Was drodzy Czytelnicy, by się z Wami spotkać i opisać wasze problemy, bolączki, sukcesy, radości czy smutki. I to się oczywiście nie zmieni.

REDAKCJA

Zależy Państwu na wolnych i niezależnych mediach lokalnych w Zabrzu, najlepiej znających miejscowe uwarunkowania, decyzje i kontekst ich podejmowania? Doceniacie krytyczną rolę mediów w demokratycznym państwie prawa? Cenicie zawodowe dziennikarstwo i fachowo zgłębione tematy, a także zadawane wprost władzy samorządowej trudne pytania? Liczycie na zweryfikowane informacje ze świata społecznego, policyjno–sądowego, a także kulturalnego i sportowego naszego Zabrza? Jeśli tak, to zapraszamy do zostania oficjalnymi patronami naszego jedynego, lokalnego tygodnika o Zabrzu poprzez ogólnopolski serwis wsparcia twórców. Wchodząc na www.patronite.pl/gloszabrza i deklarując comiesięczne, regularne wsparcie nawet symboliczną kwotą, będziecie mieli realny wpływ na dalszy rozwój niezależnego dziennikarstwa o naszym mieście. Tylko w ten sposób, wspólnymi siłami, będziemy w stanie nadal patrzeć na ręce władzy lokalnej, której decyzje o dalszym, ogromnym zadłużaniu miasta, likwidowaniu wybranych szkół, podnoszeniu czynszów i opłat lokalnych, a także o cięciu funduszy na kulturę, budzą coraz więcej kontrowersji wśród mieszkańców.

Za wszelkie wsparcie materialne serdecznie dziękujemy.

Zachęcamy do wsparcia naszego tygodnika: wpłaty na patronite.pl/gloszabrza oraz na konto

Zostań naszym patronem

Specjalnie na prośbę naszych starszych Czytelników, którzy nie czują się pewnie w Internecie, uruchamiany także możliwość bezpośrednich wpłat na nasze redakcyjne konto o numerze 67 1240 4849 1111 0010 7428 0730 koniecznie z dopiskiem *darowizna*.

(osoby, które pragną otrzymać sms-owe potwierdzenie wpłaty mogą w tytule przelewu wpisać swój numer telefonu)

eprasa.pl 57125f8ea5

Referendum: zbieranie podpisów!

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Według naszych ustaleń, w akcję zbierania podpisów oraz w kampanię referendalną chce się zaangażować wiele lokalnych apolitycznych stowarzyszeń, ale i działaczy partyjnych. Oczywiście oprócz tych tworzących aktualnie obóz władzy w mieście. Formalnie na zebranie podpisów są dwa miesiące, ale inicjatorzy liczą na odzew społeczny i znaczne skrócenie tego czasu. Aby w przypadku poślizgów czasowych samo referendum nie wypadło w wakacje…

Wtopa za wtopą...

Czarne chmury nad głową prezydent Rupniewskiej zbierają się już od dłuższego czasu. W zasadzie niemal każda jej poważniejsza decyzja budzi kontrowersje społeczne i rozgrzewa fora w mediach społecznościowych i dyskusje na ulicach miasta. Zaczęło się od zwolnienia około setki wykwalifikowanych i doświadczonych urzędników w ramach szukania oszczędności, po czym… zaczęto zatrudniać nowe osoby w magistracie. A przy „czyszczeniu" zarządów wszystkich gminnych spółek (trzeba było wypłacić im sowite odprawy, a nawet odszkodowania) na prezesowskich fotelach obsadzono nominatów Rupniewskiej w ogóle nie związanych z Zabrzem. Publiczną awanturą skończyło się także starcie ze środowiskiem artystycznym po zapowiedzi obcięcia funduszy na Teatr Nowy w Zabrzu i zamienienia go w placówkę impresaryjną. Potem już było tylko gorzej. Mieszkańcom podniesiono ceny za wodę, ciepło, czynsz w lokalach komunalnych oraz za wywóz śmieci. Radykalnie podniesiono także stawkę opłaty za posłanie dziecka do żłobka. Zapowiedziano nadto rezygnację z szeregu inwestycji, w tym budowy obwodnicy miasta, zaś stworzoną z takim mozołem największa atrakcję turystyczną Zabrza – czyli zabytkową kopalnię Guido, Sztolnię Królowa Luiza czy odrestaurowaną wieżę ciśnień postanowiono oddać za darmo w ręce marszałka województwa w Katowicach.

Ogromne emocje społeczne spowodowały też cięcia wysokości zarobków nauczycieli (za tzw. zastępstwa, dodatki motywacyjne, nagrody prezydenta), a także likwidacja Zespołu Szkół nr 17, gdzie narracje zmieniały się jak w kalejdoskopie. Po drodze był jeszcze gigantyczny pożar dzikiego składowiska tysięcy litrów nielegalnych substancji chemicznych na terenach będących we władaniu miasta. W podzięce za ofiarną służbę strażaków ich komendant dostał list gratulacyjny od prezydent Rupniewskiej oraz informację o tym, że za sprawą jej osobistej decyzji skasowana została niemal już ruszająca inwestycja budowy nowej remizy dla strażaków ochotników w Kończycach (którzy wozy gaśnicze trzymać muszą na przydomowych parcelach).

Duże emocje wzbudziło też ulokowanie w gminnej spółce ZARI kontrowersyjnego Karola Fedorowicza (pracował przy kampanii wyborczej Rupniewskiej) oraz stworzenie tam medialno-propagandowego centrum dowodzenia gminy. I choć spółka miała na koncie 3,3 mln zł, na wniosek Rupniewskiej pilnie dokapitalizowano ją z budżetu gminy kwotą pół miliona złotych, po czym miasto zalało 50 tys. egzemplarzy gminnej gazetki Puls Zabrza, w której zachwalano władzę i podawano nieprawdziwe informacje, np. o tym, że śmieci w Zabrzu nie podrożały. Zresztą styczniowa zmiana operatora właśnie do wywożenia odpadów spod domostw zabrzan też została przeprowadzona w fatalnym stylu, bowiem przez wiele dni pod blokami zalegały śmieci.

Czary społecznej goryczy przelał jednak fakt, iż walcząc z dość poważnym zadłużeniem gminy, Rupniewska zadłużyła ją niewspółmiernie bardziej, zaciągając oprocentowaną pożyczkę rządową w kwocie ponad 350 milionów złotych. To mniej więcej połowa zobowiązań, jakie po 18 latach licznych inwestycji pozostawiła po sobie poprzednia władza. Rzecz w tym, że prezydent Małgorzata Mańka–Szulik wydawała pożyczone pieniądze jako wkład własny gminy w liczne przedsięwzięcia inwestycyjne (uzbrojenie strefy ekonomicznej, budowa dróg, remonty szkół i przedszkoli, budowy placów zabaw, remonty zabytków), tymczasem Rupniewska nieustannie mówi o zaciskaniu pasa i kolejnych cięciach finansowych.

„Referendum może zmienić władzę"

Nic więc dziwnego, że zaledwie w ubiegłym miesiącu ważny i coraz bardziej ceniony ośrodek badania opinii i nastrojów społecznych – Ogólnopolska Grupa Badawcza – wytypowała Zabrze jako jedną z tych polskich gmin, gdzie dość szybko należy spodziewać się inicjatywy referendalnej o odwołanie nowej prezydent miasta. A warto podkreślić, że to właśnie OGB prognozowało przed zeszłorocznymi wyborami samorządowymi, iż w Zabrzu dojdzie do zmiany na szczytach władzy.

Wśród czynników determinujących taką prognozę referendalną wskazano stosunkową niską frekwencję wyborczą w głównych wyborach, co oznacza, iż przy znacznie mniejszej ilości głosujących w referendum władza może zostać zmieniona. „*W Zabrzu potrzeba do ważności referendum 26 000 głosów, a PiS i Konfederacja miały w 2023 tam 28 000*" – czytamy w rozwinięciu tego tematu na portalu X przez Łukasza Pawłowskiego, prezesa OGB. Nadto wskazał on, iż głosowanie na kandydatów Koalicji Obywatelskiej nie jest już w obecnych czasach tak oczywiste i popularne, jak było jeszcze przed rokiem. Tutaj znaczenie ma słabnąca popularność rządu tworzonego przez KO na szczeblu krajowym i szereg niepopularnych decyzji.

Prezes OGB wskazał na jeszcze jeden czynnik, który może wpłynąć na skuteczność akcji referendalnych. „*Ostatnie wybory pokazały, że media społecznościowe i alternatywne formy komunikacji mocno zniwelowały przewagę jaką miał urzędujący prezydent miasta, podobnie będzie w procesie referendalnym. Są też plany ukrócenia możliwości samorządów np. do wydawania własnych gazet, szanse się będą coraz bardziej wyrównywały*" – ocenił Pawłowski.

Sondażownia dzwoni dwa razy

Co ciekawe te opinie badaczy mają prawdopodobnie oparcie także w badaniach przeprowadzonych wśród mieszkańców Zabrza. Okazuje się, że szczegółowy sondaż był robiony u nas tuż po świętach. – *Pierwszy telefon z Instytutu Badań Samorządowych odebrałam jeszcze w grudniu. To była taka wstępna ankieta, która zakończyła się pytaniem, czy zgodzę się na dłuższą rozmowę o mieście, prowadzoną wprawdzie zdalnie, ale twarzą w twarz, przez kamerę internetową* – mówi nam Czytelniczka, która uczestniczyła w takim badaniu opinii. – *I rzeczywiście zaraz w pierwszych dniach stycznia firma badawcza ponownie się ze mną skontaktowała. Zaskoczyło mnie, że pytania jakie usłyszałam były bardzo szczegółowe i dotyczące stricte Zabrza. Jak mi się żyje w mieście, czy jestem zadowolona z jakości komunikacji, z dostępności miejsc w przedszkolu, ze stanu dróg, czy podoba mi się centrum przesiadkowe w Rokitnicy, czy wiem, jak przebiega budowa czwartej trybuny stadionu Górnika i co o tym myślę… W podsumowaniu padło pytanie, na kogo głosowałem w ostatnich wyborach parlamentarnych i na sam koniec zagadnięto mnie o to, czy gdyby teraz odbyły się wybory samorządowe, to czy wzięłabym w nich udział… Rozmowa była długa, powyżej godziny. Nie podano mi, na czyje zlecenie było to tak szczegółowe badanie, ale gdybym miała określić swoje odczucia ze sposobu prowadzenia rozmowy, to wydaje mi się, że zlecił je nasz urząd miejski czy też ktoś związany z obecnymi władzami.*

Nie mogę patrzeć na te rządy

Skoro referendum może stać się faktem, już pojawiają się pytania o to, kto stanowi ową grupę inicjatywną i jaki ma w tym interes? Jedynym znanym nazwiskiem jest w niej Katarzyna Iwańska, liderka innej głośnej i na wskroś społecznej inicjatywy w Zabrzu – protestu mieszkańców Zandki przeciwko odorowi śmieciowemu zalewającemu tę dzielnicę, jak i całe Śródmieście. Problem do dziś pozostaje nie do końca zidentyfikowany, ale to właśnie Iwańska swą determinacją doprowadziła do tego, że prezydent Mańka–Szulik dostrzegła ów problem i nakłoniła firmę FCC do wielomilionowych nakładów w hermetyzację zakładu przetwarzania odpadów komunalnych przy ul. Cmentarnej. – *Nie mam żadnych aspiracji politycznych, nie zamierzam też startować w ewentualnych przyspieszonych wyborach prezydenckich. W ostatnich latach działałam aktywnie w Lepszym Zabrzu, ale w grudniu w atmosferze zgody zakończyliśmy naszą współpracę. Jako zabrzanka nie mogę patrzeć na to, jak rządzone jest nasze miasto i przedstawiane jest przez obecną władzę w najgorszy możliwy sposób, jako gmina niemal upadająca. Jako społeczność lokalna zasługujemy na władzę samorządową, która doceni potencjał rozwojowy Zabrza i mimo trudnych okoliczności, stworzy podstawy jego dalszego rozwoju tak na niwie społecznej, jak i ekonomicznej i biznesowej* – podkreśla w rozmowie z **GŁOS**em Iwańska.

Jednakże to nie ona jest liderem i pełnomocnikiem owej grupy inicjatywnej, lecz kompletnie nieznany dotąd w mieście 50-letni Krzysztof Korgel. Wychował się przy ul. Królewskiej, potem mieszkał na tzw. Waryniolu (dawne osiedle im. Waryńskiego), a obecnie związany jest z Zaborzem. – *Nie szukam zwady politycznej, ani nie marzy mi się „pchanie się do koryta". Nigdy nawet nie startowałem do rady miasta czy rady dzielnicy. Widząc jednak ten narastający problem niemal dewastowania wizerunku miasta i wsłuchując się w bardzo liczne w mediach społecznościowych nawoływania zwykłych mieszkańców do przeprowadzenia referendum, postanowiłem dać ludziom szansę sprawdzenia się i zweryfikowania czy nowa władza spełnia pokładane w niej nadzieje i wypełnia własne obietnice wyborcze* – podkreśla Korgel.

Jak dodaje, liczy się z tym, że mogą być podejmowane różne próby nacisku czy wręcz zastraszania go jako pełnomocnika inicjatywy referendalnej. – *Nie boję się i udźwignę ten ciężar odpowiedzialności. Choć prosty ze mnie człowiek, to w pracy zawodowej na co dzień jestem trochę jak saper. Odpowiadam bowiem za brygadę usuwającą wycieki gazu pod wysokim ciśnieniem, więc ryzyko mam wkalkulowane w życie. Kocham to miasto, znam jego specyfikę i bolączki, dlatego chcę pomóc przynajmniej w ten sposób* – deklaruje Korgel.

Według naszych ustaleń, niebawem do akcji zbierania podpisów mają włączyć się różne grupy społeczne i polityczne w myśl zasady ratowania miasta ponad podziałami. I dlatego też celowo nie wprowadzono do grupy inicjatywnej żadnego znanego lokalnego polityka czy radnego, by nie narażać inicjatywy na zarzut stronniczego upolitycznienia czy wręcz kreowania się już na przyszłego prezydenta miasta. Będzie na to czas, jeśli referendum dojdzie do skutku. By było ono ważne, w sprawie obecnej prezydent miasta będzie się musiało wypowiedzieć przy urnach referendalnych co najmniej około 26 tys. zabrzan (3/5 spośród ponad 43 tys. głosujących w drugiej turze prezydenckiej). Natomiast do odwołania Rady Miasta próg jest wyższy i będzie się musiało wypowiedzieć w głosowaniu około 31 tys. mieszkańców (organ ten wybrano 49 tys. głosów).

Gdzie i kiedy?

Zaraz po zgłoszeniu odpowiednim organom woli organizacji referendum w różnych częściach miasta ruszyły zbiórki podpisów. Wielki ruch zapanował też w zabrzańskiej infosferze, bo przeciwnicy obecnej prezydent zaczęli masowo informować o akcji. Od pierwszych chwil podpisy zbierano m.in. na placu Teatralnym, w okolicy urzędu miejskiego czy przed dzielnicowymi biedronkami. Jak poinformowała nas grupa Reset, na stałe podpisy będą gromadzone m.in. w następujących lokalizacjach: **Drogeria Sezam** (Zaborze Północne, ul. Olchowa 4F; poniedziałek-piątek godz. 7.30-17, sobota godz. 7.30-13), **Apteka Nova** (Zaborze Północne, ul. Olchowa 3; poniedziałek-piątek godz. 7-20, sobota 7-14), **targowisko** (Centrum Południe, stragan naprzeciw wejścia od ul. Pileckiego; poniedziałek-sobota godz. 7-12), **budka ze zniczami przy cmentarzu** (Kończyce, ul. Paderewskiego), **sklep Lewiatan** (Kończyce, ul. Paderewskiego 34; poniedziałek-sobota godz. 7-22, niedziela godz. 8-18), **salon fryzjerski Anetta** (Mikulczyce, ul. Mickiewicza 72; poniedziałek godz. 11-16, wtorek-piątek godz. 9-18, sobota godz. 8-14) i **sklep Warzywa Owoce** (Centrum Południe, ul. Sobieskiego 20; poniedziałek-piątek godz. 7-17, sobota godz. 7-13). Uruchomiono też stronę referendumwzabrzu.pl, gdzie m.in. można zgłosić swój akces do zbierania podpisów wśród znajomych lub w miejsca zbiórek czy zaproponować wywieszenie plakatu propagującego właśnie akcję odwołania prezydent Agnieszki Rupniewskiej i Rady Miejskiej. **(pej)**

eprasa.pl 57125f8ea5

W obliczu wniosku referendalnego o odwołanie prezydent Rupniewska zaczęła objazd dzielnic

Debata cenzurowana

Niespotykaną butą i arogancją wobec zabrzan zadających trudne pytania prezydent miasta Agnieszce Rupniewskiej wykazał się prowadzący jej otwarte spotkanie z mieszkańcami osiedla Zandka w ubiegłą środę (29 stycznia). – *Demokracja polega na tym, że ma się tylko jeden głos i pani go już wykorzystała* – mężczyzna gasił znaną społeczniczkę i działaczkę związkową Irenę Przybysz, gdy ta chciała wejść w dialog z odpowiadającą prezydent i dopytać o szczegóły przeniesienia budowy wielkiego szpitala akademickiego z Zabrza do Gliwic. Jeszcze większą ingerencją w wolność wypowiedzi w debacie publicznej było „spacyfikowanie" próby zabrania głosu przez Adama Konkę (na zdjęciu z lewej), byłego wieloletniego prezesa cenionej spółki medycznej Kardio-Med Silesia. A chciał on odpowiedzieć na formułowany pod jego adresem chwilę wcześniej zarzut Rupniewskiej, jakoby siał dezinformację na temat właśnie budowy szpitala. Konce uniemożliwiono ripostę mimo tego, że wskazany został przez prezydent z nazwiska.

PRZEMYSŁAW JARASZ

Mężczyzna prowadzący spotkanie władz miejskich z mieszkańcami zdawał się być zupełnie nową postacią w naszym mieście, nigdy wcześniej nie spotykaną. Było jasnym, że to kolejna osoba z zaciągu kadr Rupniewskiej spoza Zabrza. Być może dlatego, jako osoba z zewnątrz pozwalał sobie na tak wiele wobec miejscowej społeczności? W pewnym momencie wręcz zbliżył się do Ireny Przybysz, stanął jej nad głową i zaczął pouczać niczym niesfornego i rozwydrzonego „uczniaka" w klasie. Co było najdziwniejsze, zachowywał się tak, jakby był wręcz gospodarzem i organizatorem debaty, a nie li tylko wynajętym konferansjerem. Ba, to on decydował nawet w którym momencie przedstawiciele władzy miejskiej mogą zabrać głos.

– *Nie ma pan bladego pojęcia o zasadach debaty i dialogu publicznego* – skwitowała w końcu zszokowana Przybysz i odpuściła. W dość podobny sposób potraktowany został inny społecznik – Andrzej Dusza, który dopytywał o powody licznych podwyżek opłat lokalnych w mieście, choć Rupniewska w kampanii miała obiecywać ludziom, że ręki nie przyłoży do wzrostu kosztów życia. Zamiast jednak kłócić się z konferansjerem Dusza wybrał metodę kilkukrotnego podchodzenia do stolika „prezydialnego" i dopytywania władzy po cichu z bliskiej odległości.

Jak ustalił **GŁOS**, ów domorosły wodzirej to Marek Mróz – były rzecznik Lasów Państwowych w Katowicach za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Trudno stwierdzić, jakim sposobem odnalazł się w Zabrzu rządzonym przez Koalicję Obywatelską i na jakich zasadach formalnych i finansowych? Czyżby stanowił kolejny element „układanki" sztabu propagandowo – medialnego prezydent Rupniewskiej, budowanego w gminnej spółce ZARI?

Przypomnijmy, iż prezydent Zabrza widząc nadciągającą wielkimi krokami inicjatywę referendalną nad jej odwołaniem, przed tygodniem nagle zainicjowała serię spotkań z mieszkańcami nazwaną *Dzielnice w dialogu*. Koncept takich mitingów jest żywcem zaczerpnięty ze spotkań organizowanych w ubiegłej kadencji przez ówczesną prezydent Małgorzatę Mańkę–Szulik. Czyli najpierw emitowany jest film reklamowy o mieście, potem władza w asyście naczelników i swych zastępców referuje najważniejsze jej zdaniem sprawy w dzielnicy, a potem mieszkańcy zadają pytania do mikrofonu. To, co szczególnie zwracało uwagę podczas spotkania w Centrum Usług Społecznych na Zandce, to ogromny tłok w stosunkowo niewielkiej sali spotkań. Na co jednak zwrócili uwagę internauci na podstawie zamieszczonych zdjęć i filmików, zdecydowana większość zgromadzonych to urzędnicy, dyrektorzy jednostek, radni obozu władzy oraz przedstawiciele różnych służb. Mieszkańcy stanowili w tym towarzystwie zdecydowaną mniejszość…

UM ZABRZE

Nazajutrz do tematu kneblowania ust i debaty publicznej odniósł się obszernie w mediach społecznościowych sam „zablokowany" przez konferansjera Adam Konka. *„Pani Agnieszka po usłyszeniu od jednej z mieszkanek Zabrza pytania dotyczącego Szpitala Akademicko-Klinicznego SUM (Śląski Uniwersytet Medyczny) Zabrze-Rokitnica, projektu za ponad 2 mld zł, który bez żadnej „walki-dyskusji" oddano mimo, że prace nad utworzeniem tego szpitala przy kampusie SUM w Rokitnicy trwały ponad 15 lat i mimo, że od roku 2024 ten projekt w Zabrzu mógł już faktycznie ruszyć bo były na to zabezpieczone pieniądze w budżecie Państwa. Niestety, w roku 2024 projekt został „przejęty" przez Gliwice. (…) I mimo, że Pani Agnieszka zarzuciła mi „sianie dezinformacji i przekazywanie nieprawdziwych informacji w sieci" nie pozwolono mi odnieść się do tych oszczerstw (…), a Pani Agnieszka schowała się za stołem prezydialnym z uśmiechem czekając, aż jej otoczenie mnie „spacyfikuje"* – napisał Adam Konka. I przypomniał, że taka pycha władzy zazwyczaj kroczy przed jej upadkiem…

Tymczasem we wtorek (4 lutego) kolejne takie spotkanie prezydent miasta z mieszkańcami – w tym wypadku Śródmieścia – zorganizowano w Szkole Podstawowej nr 8 przy ul. Wajdy 7. Tym razem już skrupulatnie zadbano o to, by nie było bardzo krytycznych polemik z sali i… ponownie Adamowi Konce odmówiono choćby zadania pytania. Jak przebiegał zatem ten wieczór? Po propagandowym filmie-wizytówce Zabrza, sekretarz miasta Łukasz Urbańczyk, podobnie jak za pierwszym razem, opisał stan zadłużenia Zabrza i związane z tym kłopoty, a Agnieszka Rupniewska zaprezentowała w związku z tym skromne plany inwestycyjne i społeczne. Pewne głosy z sali jednak padły. I tak lokatorom Śródmieścia (głównie osiedla przy ul. Kowalskiej) najbardziej doskwierają lokale z alkoholem i nocny hałas, zaniedbane i zaśmiecone trawniki czy brak miejsc parkingowych (a jest przecież piętrowy przy Galerii Zabrze oraz kolejny duży w Centrum Przesiadkowym, o czym odpowiadając na prośby uporządkowania tych spraw włodarze zapomnieli). Aż kilka osób skarżyło się także na obecność dużej liczby szczurów w centrum miasta i na podwórzach czy stan chodników i to nawet przy dworcu kolejowym. Pytano co dalej z ożywieniem Kwartału Sztuki przy ul. Park Hutniczy i kontynuowaniem renowacji kina Roma (chodzi o jego wnętrze). Utyskiwano na parkujące z włączonymi silnikami autobusy koło Poczty Polskiej czy niszczejące obiekty dawnego szpitala przy placu Traugutta (o tym akurat pisaliśmy szeroko przed tygodniem). Atmosfera spotkania z czasem zrobiła się tak nudna, że licznie zgromadzeni urzędnicy pozwalali sobie na luźne rozmowy, a kilku mieszkańców po prostu wyszło. **(pej, jak)**

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,

Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl

Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl 57125f8ea5

OMODA | JAECOO

CITY CAR

Nowy salon marki

OMODA 5
Od 115.500 PLN

7 LAT GWARANCJI

EURO NCAP FOR SAFER CARS ★★★★★ TEST 2022

Gliwice, ul. Dąbrowskiego 26
tel. 32 332 44 44
www.omoda.citycar.com.pl

eprasa.pl 57125f8ea5

W majestacie prawa zdewastowano okazałą topolę w Rokitnicy

Mogła być pomnikiem

Ogromne poruszenie i konsternację wśród części mieszkańców Zabrza–Rokitnicy wywoła przeprowadzona u zbiegu ulic Budowlanej i Ofiar Katynia akcja drwali, którzy na zlecenie Urzędu Miejskiego doszczętnie ogołocili wielkie drzewo z gatunku topoli – jedno z największych na Śląsku. Robotnicy poobcinali wszystkie gałęzie, pozostawiając pień o wysokości kilku metrów, tzw. świadka. Służby miejskie twierdzą, że obrośnięte jemiołą stare drzewo sypało się już na potęgę i stanowiło zagrożenie dla przechodniów i przejeżdżających samochodów. Miłośnicy przyrody i dendrolodzy twierdzą, że było to pójście na łatwiznę, bo drzewo było do uratowania.

PRZEMYSŁAW JARASZ

– Jestem w szoku bo byłam przekonana, że już dekadę temu procedowany był wniosek o ustanowienie tego okazu pomnikiem przyrody i jest on prawem chronionym. Ale na pewno tej sprawy nie odpuszczę. Bo w dokumentach jest pozwolenie na wycięcie topoli o obwodzie 430 cm, tymczasem to konkretne ma 590 cm. Czyli albo wycięto nie ten egzemplarz, albo urzędnicy poświadczyli nieprawdę w dokumentach – komentuje wzburzona Magdalena Gościniak, radna dzielnicowa w Rokitnicy kształcąca się w dziedzinie ochrony przyrody i mająca szerokie kontakty w świecie dendrologów.

W drugiej połowie stycznia tą sprawą żyło wielu zbulwersowanych mieszkańców Rokitnicy. Poczucie bezradności i rozczarowania akcją służb miejskich potęgował fakt, iż w dzielnicy mieszka radny Marcin Szczerba, przewodniczący komisji infrastruktury komunalnej Rady Miasta. Na jego prośbę temat zgłębił jego kolega klubowy Przyjaznego Zabrza – wiceprezydent Rafał Grygiel. Niestety, była to już klasyczna musztarda po obiedzie. Niedługo potem gmina wydała oficjalne stanowisko w tej sprawie. Co zdumiewa, zamiast zamieścić je w urzędowym biuletynie informacji publicznej, uczyniono to w mediach społecznościowych, gdzie komentarze nie mają żadnego formalnego rygoru i statusu. *„Decyzja Urzędu Marszałkowskiego o wycince dotyczyła 11 drzew. Wśród usuniętych drzew znalazła się m.in. topola przy ul. Ofiar Katynia. Wszystkie drzewa zostały dokładnie przebadane przez specjalistów, a ich stan zdrowotny określono jako bardzo zły. Zagrożenie dla bezpieczeństwa: największym zagrożeniem – zgłaszanym bezpośrednio przez mieszkańców – była duża ilość posuszu, czyli martwych i suchych gałęzi, które mogły odpaść w każdej chwili, stwarzając niebezpieczeństwo dla osób i mienia. Drzewa znajdowały się bowiem w bezpośrednim sąsiedztwie dróg i obiektów infrastruktury, co dodatkowo zwiększało ryzyko. W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców podjęto trudną, lecz konieczną decyzję o ich usunięciu”* – napisano na profilu Miasto Zabrze. Zapowiedziano przy tym nowe nasadzenia w dzielnicy.

Z takim stawianiem sprawy kategorycznie nie zgodził się pod tym wpisem Aleksander Golis, dendrolog zawodowo zajmujący się dbaniem o drzewa, w tym m.in. w Łazienkach Królewskich w Warszawie. *„Wytwarzający się posusz grubokonarowy stanowi wyłącznie o fakcie zaniechania pielęgnacji przedmiotowego drzewa przez ostatnie lata i sam w sobie nie może być podstawą do usunięcia drzewa (gdybyśmy jako eksperci z zakresu dendrologii i arborystyki przyjmowali taką postawę – kierowalibyśmy większość sędziwych drzew do wycinki). Takowy nie wytwarza się bowiem w ciągu jednego sezonu; proces fizjologicznego wytwarzania się posuszu o takich gabarytach trwa latami. Potwierdzeniem tego samego faktu, był stopień zajęcia tej topoli przez jemiołę. Mając na uwadze geometryczny przyrost pędów jemioły można oszacować jej wiek i tu bez cienia wątpliwości, jako osoba, która obsługuje drzewa w najbardziej prestiżowych parkach zabytkowych w Polsce mogę stwierdzić, że realizacji zabiegów fizycznego usuwania ognisk jemioły nie dokonywano od co najmniej 10 lat.*

Wymienił jednocześnie szereg okoliczności i zaniechań, które wpłynęły na ogólny stan tej topoli: utwardzenie gleby w strefie korzeniowej drzewa poprzez ciągłe parkowanie pojazdów oraz ustawiony pojemnik na tekstylia, etc., a co za tym idzie zmniejszenie objętości tlenu w glebie (system korzeniowy także prowadzi wymianę gazową), a także brak bieżącej konserwacji przyrodniczej. W ocenie dendrologa drzewo można było uratować stosując odpowiednie standardy działania.

Trudno wyrokować, czy w aktualnym stanie pozostałość wielkiego drzewa ma szansę na odrodzenie się. – *Drzewo też żyje i na swój sposób będzie próbowało się ratować wypuszczając jakieś pędy i próbując się dotlenić. Jednakże przy takiej dewastacji raczej marne są szanse na odrodzenie tego największego dotąd drzewa w naszym mieście* – podsumowuje Magdalena Gościniak. **(pej)**

OGŁOSZENIE

Remont ulicy Ofiar Katynia w Zabrzu (droga powiatowa o nr S8212) - odcinek 1 - etap II

Nazwa funduszu:
Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg

Nazwa zadania:
Remont drogi powiatowej ul. Ofiar Katynia w Zabrzu (S 8212) z podziałem na części: Część 2: Remont ul. Ofiar Katynia w Zabrzu (droga powiatowa nr S 8212) – odcinek 1 – km 0+0,00 – km 1+038,07

Wartość dofinansowania: 624 594,77,00 zł

Wartość całkowita zadania: 1 249 189,54 zł

Data podpisania umowy: XII 2024r.

Przedmiotem niniejszego zamówienia stanowi robota budowlana obejmująca odcinek o długości 1 km, pn. „Remont drogi powiatowej ul. Ofiar Katynia w Zabrzu (S 8212) z podziałem na części: Część 2: Remont ul. Ofiar Katynia w Zabrzu (droga powiatowa nr S 8212) – odcinek 1 – km 0+0,00 – km 1+038,07”

Roboty budowlane obejmują:
– wymianę warstw bitumicznych – 7700 m^2 ;
– naprawę nawierzchni chodników;
– wymianę uszkodzonych krawężników i obrzeży;
– wykonanie nawierzchni betonowej zatoki autobusowej – 230 m^2;
– regulację i/lub wymianę armatury wpustów ulicznych;
– ścinanie i utwardzenie poboczy destruktem asfaltowym – 1300 m^2;
– wymianę oznakowania pionowego;
– odtworzenie oznakowania poziomego.

eprasa.pl 57125f8ea5

Szpital Miejski nie jest likwidowany! Trwa za to jego restrukturyzacja finansowa, a nawet nastał…

Ruch na lądowisku

Lotem błyskawicy rozeszła się niedawno w mieście pogłoska, jakoby Szpital Miejski (Zabrze-Biskupice, ul. Zamkowa 4) został postawiony w stan likwidacji lub upadłości. Niepokój mieszkańców potęgowały powszechnie znane finansowe problemy lecznicy. Jednakże obecne kierownictwo tej gminnej spółki kategorycznie zaprzecza tego typu plotkom i zapewnia, że placówka działa normalnie, pacjenci w ostrych stanach są przyjmowani na bieżąco, a i żaden oddział nie został zamknięty czy zawieszony. Co więcej, pod koniec roku uruchomiono coś na kształt „oddziału komercyjnego", w którym można odpłatnie zamówić zabiegi operacyjne czy badania diagnostyczne w narkozie. W dodatku po okresie pewnego uśpienia, ponownie „ożyło" lądowisko dla śmigłowców medycznych, które w ostatnich dniach aż trzykrotnie zostało wykorzystane do transportu poważnie chorych.

Jakie wydarzenia wpłynęły na uruchomienie lądowiska? Najpierw w ubiegłą środę (29 stycznia) o godzinie 13.13 do szpitalnego oddziału ratunkowego dostarczono drogą powietrzną 22-letniego mężczyznę, który podczas pracy doznał oparzenia obu dłoni stężonym nadtlenkiem wodoru. Na szczęście, w trakcie pogłębionej diagnostyki okazało się, że stan jego zdrowia nie jest aż tak poważny, jak początkowo podejrzewano. – *Pacjent z poparzeniem chemicznym, po konsultacji chirurgicznej i niezbędnych zabiegach zaopatrzenia ran oraz z zaleceniami lekarskimi został wypisany do domu w stanie ogólnym dobrym* – relacjonuje Jolanta Cmok, rzecznik prasowa szpitala.

Zaraz następnego dnia niemal w samo południe lądował helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, transportujący pacjenta ze szpitala w Kielcach do Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu. Akcja przebiegła sprawnie i bez zakłóceń, bo w strefie wjazdu dla karetek przy oddziale ratunkowym od razu oczekiwał na pacjenta zespół, który przewiózł go do miejsca docelowego w naszym mieście.

Z kolei w piątek (31 stycznia) na szpitalnym lądowisku pojawił się helikopter w związku z akcją ratowania 45-letniej ofiary ciężkiego wypadku w pracy. – *Pacjent do szpitala przetransportowany był karetką WPR z lekarzem LPR-u na pokładzie. Zespół śmigłowca przyleciał więc po swego medyka. Chory wprost z SOR-u w trybie pilnym został przewieziony na blok operacyjny, a po zabiegu przyjęty do oddziału anestezjologii i intensywnej opieki medycznej* – podsumowuje Jolanta Cmok.

Przypomnijmy, iż budowa jedynego w Zabrzu lądowiska dla helikopterów za 36 milionów złotych było inicjatywą poprzednich władz miejskich. Zabrze posiadające bowiem kilka placówek szpitalnych na swym terenie, nie dysponowało jednak profesjonalnym miejscem do lądowania śmigłowców medycznych, co z kolei powodowało liczne perturbacje. Środki na budowę pochodziły z kredytu bankowego oraz wsparcia miasta. Szpital pozyskał też 8,5 mln zł rządowego dofinansowania. Inwestycja na terenie biskupickiego szpitala została ukończona w lipcu 2019 roku, a w uruchomieniu obiektu uczestniczył osobiście ówczesny minister zdrowia Łukasz Szumowski. – *Potrzebne jest miejsce, gdzie pacjenci mogą przyjechać, gdzie mogą czuć się bezpiecznie i gdzie będą zaopiekowani. W sytuacji całego regionu i województwa lądowisko helikoptera jest rzeczą niezbędną. Wiemy, że czas to życie. A szpitalny oddział ratunkowy to jest takie miejsce, gdzie tak naprawdę wszyscy są narażeni na bardzo duży stres i bardzo duże obciążenia* – mówił wówczas minister.

Zamiarem ówczesnego prezesa Szpitala Miejskiego Mariusza Wójtowicza było utworzenie – na bazie owego lądowiska – regionalnego centrum urazowego dla tej części województwa. Niestety, plany te pokrzyżowała pandemia oraz dymisja ministra Szumowskiego, który osobiście zabiegał o osadzenie tej placówki w Zabrzu. A rozwiązanie to sprawiłoby, iż lądowisko zarabiałoby dla szpitala pieniądze. Finalnie jednak ośrodek taki powstał w Częstochowie. W efekcie zabrzański obiekt dla śmigłowców przez większość czasu stał dotąd nieużywany, generując głównie koszty, a nie zyski. Mówił o tym obecny prezes szpitala podczas jesiennego posiedzenia komisji rewizyjnej Rady Miasta. W całym ubiegłym roku lądowisko zostało wykorzystane tylko 12 razy. Ostatni raz śmigłowiec lądował tam 30 listopada… No, ale w styczniu nastąpił przełom i oby był to zwiastun lepszych czasów dla szpitala. – *Przy wsparciu władz miejskich, zarząd spółki wprowadził działania w zakresie postępowania o zatwierdzenie układu mającego na celu ustabilizowanie trudnej sytuacji finansowej spółki* – przekazał nam Krzysztof Skowron, prezes Szpitala Miejskiego w Zabrzu. **(pej)**

OGŁOSZENIE

Remont drogi powiatowej ul. Ofiar Katynia w Zabrzu (S 8212)

Nazwa funduszu:
Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg

Nazwa zadania:
„Remont drogi powiatowej ul. Ofiar Katynia w Zabrzu (S 8212) z podziałem na części: Część 1: Remont ul. Ofiar Katynia w Zabrzu (droga powiatowa nr S 8212) – odcinek 3 – km 0+0,00 – km 1+314,53"

Wartość dofinansowania: 1 114 062,70,00 zł

Wartość całkowita zadania: 2 228 125,41 zł

Data podpisania umowy: X 2024r.

Przedmiotem niniejszego zamówienia stanowi robota budowlana obejmująca odcinek o długości 1,3 km, pn. „Remont drogi powiatowej ul. Ofiar Katynia w Zabrzu (S 8212) z podziałem na części: Część 1: Remont ul. Ofiar Katynia w Zabrzu (droga powiatowa nr S 8212) – odcinek 3 – km 0+0,00 – km 1+314,53"

Roboty budowlane obejmują:
– wymianę warstw bitumicznych – 11 300 m^2 ;
– naprawę nawierzchni chodników, ścieżki rowerowej, zjazdów – 1400 m^2;
– wymianę uszkodzonych krawężników i obrzeży;
– regulację i/lub wymianę armatury wpustów ulicznych;
– regulację i/lub wymianę studni kanalizacji deszczowej;
– usunięcie drzew, nasadzenia drzew;
– ścinanie i utwardzenie poboczy destruktem asfaltowym – 720 m^2;
– wymianę oznakowania pionowego, odtworzenie oznakowania poziomego.

eprasa.pl 57125f8ea5

Jeden industrialny pałac został zburzony, drugi uratowała i odrestaurowała firma Demex

Żadnych kobiet!

Cenne, bezcenne

Wygląda na rezydencję możnowładców, choć był zwykłym hotelem robotniczym. O dwoistości budowli z ulicy Hagera 41 opowiada historyk, radny Dariusz Walerjański, przewodnik po naszym cyklu, w którym prezentujemy miejsca, obiekty, czy zdarzenia niezwykle ważkie dla naszego dziedzictwa. Dualizm i wyjątkowość tego pałacu nabiera dodatkowego znaczenia z powodu istnienia bliźniaka z ulicy Ziemskiej, który został niestety wysadzony w powietrze...

Dzisiejsza ulica Hagera to ruchliwa – bo m.in. umożliwia szybki dojazd z centrum do drogi krajowej nr 88 – ulica wspinająca się pod górę na wysokość 250 metrów nad poziom morza. Budynek posadowiony na jej „szczycie" góruje zatem nad miastem i roztacza się z niego ciekawa panorama. – *W 1905 roku ulica ta otrzymała nazwę Concordiastrasse* – mówi o arterii Walerjański. – *Ponad 100 lat temu tętniła przemysłowym życiem, można było tu spotkać wracających z pracy górników i hutników. Na jej końcu znajdowała się kopalnia Ludwigsglueck, której początki sięgają 1852 roku. Miała dwóch właścicieli: radcę handlowego oraz... parafię katolicką św. Jana Chrzciciela z Biskupic. Jej nazwa miała nawiązywać do jednego z członków rodziny Ballestremów – hrabiego Karola Ludwika Ballestrema, który był właścicielem Biskupic. W XIX wieku kopalnia należała już do spółki Schlesische AG für Bergbau und Zinkhüttenbetrieb. Następnym właścicielem zostaje berliński przemysłowiec Albert Borsig, który przestąpił do jej rozbudowy. W 1920 roku kopalnia stała się własnością spółki Borsigwerke AG.*

To właśnie w okresie rozbudowy oraz unowocześnienia struktury firmy obok trzech kopalnianych szybów pojawił się – dokładnie w 1915 roku (data widnieje na budynku) – nasz bohater, monumentalny trzykondygnacyjny budynek z czerwonej cegły nakryty wielkim mansardowym dachem, który zdobi w części środkowej wieżyczka. Z czasem nazwany został Domem Kawalera, a praktycznie pełnił rolę hotelu robotniczego. Ale co to był za hotel! – *Jego długość to prawie 79 metrów. Wielkość i rozmach to nie spotykane dzisiaj w budynkach dla pracowników* – zauważa Walerjański. – *Wnętrze jest dwutraktowe ze środkowym korytarzem. W głównej części budynku znajduje się reprezentacyjna sala jadalna – dziś jest to wielki hol o wysokości dwóch kondygnacji ze stropem kasetonowym wspartym na czterech „zielonych" filarach zakończonych dekoracyjnymi głowicami. Zapiera dech w piersiach! Wrażenie robią także balustrady, kamienne portale wejściowe z jasnego piaskowca, wykończenie elewacji...*

Był przeznaczony dla samotnych mężczyzn będących pracownikami kopalni. Oprócz części mieszkalnej i owej jadalni, mieli oni do dyspozycji także pralnię i salę rekreacyjną ze stołami do bilardu. Było wiele innych „pałacowych" udogodnień oprócz jednego. Obowiązywała tam żelazna zasada: żadnych kobiet!

– *A od 1973 roku w budynku znajdowała się w nim dyrekcja kopalni Pstrowski, a wcześniej kopalni Rokitnica* – opowiada o dalszych losach pałacu Walerjański. – *Z czasem nie remontowany obiekt stracił swoje piękno i w ogóle pogarszał się jego stan techniczny. Na początku lat 90. tych właścicielem budynku, jak i zabudowy kopalni Ludwik, zostało Przedsiębiorstwo Górnicze Demex* (jest też właścicielem zabytkowego Szybu Maciej przy ul. Srebrnej, w którym mieści się m.in. industrialna restauracja – przyp. red). *W latach 1997-2007 firma przeprowadziła zakrojony na wielką architektoniczną i finansową skalę generalny remont, przywracając budynkowi dawne piękno. W 1997 roku Dom Kawalera został oficjalnie uznany za obiekt o cennych wartościach dla kultury i lokalnego dziedzictwa, wpisano go do rejestru zabytków.*

Dziś w jego wnętrzu mieszczą się biura instytucji i stowarzyszeń, firm, przedsiębiorstw, ale przede wszystkim swą główną siedzibę ma tam firma Demex. Od 2012 roku działa w obiekcie także Fortepianarium, czyli miejsce kolekcji zabytkowych instrumentów klawiszowych Marka Toporowskiego oraz koncertów przy kawiarnianych stolikach i herbatce (o najbliższym piszemy na str. 10). Niemal dokładnie nad nim, ale z oknami od strony ulicy pod historyczną oświetloną datą 1915 swą nową siedzibę ma teraz także Głos Zabrza i Rudy Śląskiej (o tym szerzej na str. 2).

– *Pałac z ulicy Hagera miał do 2005 roku swojego „starszego brata" w Biskupicach przy ulicy Ziemskiej* (zdjęcia u dołu) – wspomina Walerjański. – *Był to budynek o identycznej architekturze wybudowany około 1901-1903, który wyróżniał się tym, że jego środkowa cześć była wykonany z tzw. czarnej cegły! Dwadzieścia lat temu jego właściciel z powodu dużej dewastacji budynku wysadził go w powietrze! Jeszcze zanim został unicestwiony zapisał się na taśmie filmowej, bo kręcone były tam „Sól ziemi czarnej" (w 1969 roku) i „Magnat" (w 1995 roku).* **(laz)**

eprasa.pl 57125f8ea5

Grzegorz Haiski udowadnia, że na naukę nigdy nie jest za późno

Precyzja w każdym calu

Grzegorz Haiski należał w swoim życiu do wielu zespołów plastycznych na Śląsku. Dwa miesiące temu wstąpił do zabrzańskiej Grupy 18-Obsydian, bo postanowił nieco zmienić swój warsztat i pójść w kierunku malarstwa nowoczesnego. I takie m.in. nowe obrazy pokazuje na swojej 44. indywidualnej wystawie, którą otwarto w Galerii Ratuszowej filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej (Zabrze-Biskupice, przy ul. Bytomskiej 28).

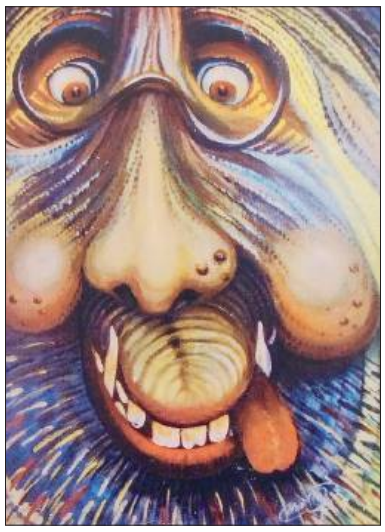

– *Lata lecą, ale na naukę nigdy nie jest za późno* – tłumaczył poważnie swoją decyzję o akcesie do Obsydiana. – *A tak w ogóle to już wzrok nie ten i nie potrafię cyzelować szczegółów jak kiedyś, więc przyszedł czas na malowanie abstrakcji i wymyślonych pejzaży, żeby nikt się nie przyczepił do niezgodności z autentycznym widokiem czy kształtem* – żartował komentując dalej swój zabrzański krok. – *Żona zresztą zawsze mi wytyka, że za bardzo dziubdziam te detale, więc teraz przestanie mnie krytykować.*

Haiski urodził się w 1951 roku w Rudzie Śląskiej. Teraz mieszka w dzielnicy Bykowina, gdzie w jednym z pokoików ma pracownię. Dużo jednak maluje w plenerze, podczas wyjazdów, rzadko robi szkice, prawie w ogóle nie posiłkuje się zdjęciami miejsc. Mały obraz potrafi stworzyć w ciągu kilku godzin, ale są też prace, które zajmują mu miesiące. To nieco większe dzieła lub cykle (np. pory roku), wymagające wielokrotnego poprawiania, czasem nawet przemalowania. – *Generalnie zawsze dbam o szczegóły. Może wzięło się to stąd, że wiele lat byłem zawodowo specjalistą od naprawy mechanicznych wag. Praca ta wymagała niezwykłej precyzji i cierpliwości. Potem także jako mechanik od urządzeń m.in. mierniczych zatrudniony byłem w gminnej firmie wodociągowej. To z tego okresu pochodzą obrazy wież ciśnień, latarni morskich czy innych wodnych obiektów i pejzaży. W zasadzie jednak maluję wszystko, a przede wszystkim Śląsk. Tak po prawdzie, to nie lubię tylko malować portretów i konkretnych ludzi, postaci. Boję się, że się nie poznają...* – wzdycha.

Jego twórczość ma wielki walor dokumentacyjny, bo na obrazach jest odchodząca architektura i urbanistyczny klimat Górnego Śląska. Są wspomniane wieże wodne, kościoły, osiedla, ulice, widoki na zakłady pracy, podwórka. Poza prostym odzwierciedleniem rzeczywistości zawierają jednak refleksję i metaforę, a niekiedy ironię i humor. Jest też martwa natura, krajobrazy, wspomnienia z wycieczek i wyjazdów urlopowych. Jego paleta tematyczna jest bardzo szeroka, bo teraz dochodzą do tego abstrakcje. I cały ten szeroki wachlarz tematyczny pokazuje obecnie na zabrzańskim mikroprzeglądzie.

– *Maluję krótko, bo jakieś… 50 lat i obrazów nie mam w domu za wiele. Ostało się jakieś 250, więc trudno robić mi wielką ekspozycję* – żartował na wernisażu. – *Zresztą moje prace można obejrzeć w muzeach, więc nie trzeba specjalnie chodzić na moje indywidualne prezentacje. Żona zresztą mówi, że ja nie wyglądam ciekawie, a już na pewno lepiej i zdecydowanie korzystniej wyszedłem na jednym z pierwszych autoportretów* (ilustracja obok).

Rzeczywiście wiele jego obrazów kupiły różne placówki (m.in. Muzeum Śląskie, Muzeum Górnictwa Węglowego oraz muzea miejskie w Zabrzu i Rudzie Śląskiej), kilka znajduje się w zbiorach bazylik w Licheniu i Watykanie, bez liku w galeriach oraz zbiorach prywatnych i u kolekcjonerów, takich jak nieodżałowany Stanisław Trefoń. Artysta kształcił się sam, ale korzystał też z porad mistrzów różnych zespołów i grup. W 1970 roku związał się z Grupą Plastyczną Bielszowice, działającą wtedy pod wodzą znakomitego Władysława Lucińskiego. Był długoletnim członkiem stowarzyszenia plastyków nieprofesjonalnych Na Pograniczu. W roku 2000 wspólnie z Mirosławem Pasewiczem utworzyli Grupę 6 oraz Pracownię Plastyczną w Gimnazjum nr 6 w Bykowinie. Potem doskonalił umiejętności na kilkudziesięciu plenerach w kraju i za granicą. Był też członkiem słynnej Grupy Janowskiej czy klubu Malatura i polsko-czeskiego Art Studio. Uczestniczy stale w dorocznych konkursach plastycznych Rudzka Jesień.

– *Malowanie traktuję jako przedłużenie dzieciństwa, czyli beztroskiego i nieskażonego patrzenia na świat* – zwierzył się podczas wernisażu. – *To malowanie zresztą zrodziło się za bajtla, dzięki mamie. Ona pięknie haftowała i też malowała. Ozdabiała mi zeszyt do religii. Ten dzienniczek był pełen jej rysunków i obrazów i to nie tylko o tematyce sakralnej. No to jak się nie zarazić taką pasją?* **(jak)**

Zmarł Krzysztof Chwałowski, wielki zabrzański kolekcjoner

Wiolonczela i cyfrowy świat

Tydzień temu w tym miejscu pisaliśmy o odejściu na zawsze znanych artystów, a w międzyczasie dotarła do nas informacja o przegranej walce z chorobą zabrzanina Krzysztofa Marka Chwałowskiego, z wykształcenia wiolonczelisty (po zabrzańskiej szkole muzycznej) i inżyniera informatyka (po gliwickiej politechnice). I to właśnie technika stała się jego pasją. Był właścicielem sklepu specjalizującego się w świadczeniu usług komputerowych i sieciowych Delta Kompsam, w którym gromadził i rozbudowywał prywatną kolekcję retro komputerów, maszyn i urządzeń. Swoje dorosłe życie związał z marzeniem o pierwszym w kraju Muzeum Historii Komputerów i Informatyki. Placówka została zarejestrowana w wykazie muzeów w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa, a salę wystawową miała mieć w Zabrzu. Nie wyszło... Muzeum Komputerów otwarło się w 2012 roku w Katowicach (obecnie przy placu Sejmu Śląskiego 2), gdzie można podziwiać unikatowe obiekty z historii polskiego i międzynarodowego przemysłu komputerowego i informatyki oraz związanej z nim kultury cyfrowej.

Chwałowski od lat aktywnie działał w Polskim Komitecie Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego TICCIH, współpracował z Polskim Radiem Katowice, gdzie współtworzył audycje poświęcone nowoczesnym technologiom, był przyjacielem Planetarium Śląskiego w Chorzowie, autorem pierwszej definicji pojęcia zabytku cyfrowego-informatycznego. Zmarł 25 stycznia w wieku zaledwie 50 lat… Spoczął na cmentarzu katolickim przy ul. Czołgistów w Zabrzu. **(w)**

KONKURSY **KONKURSY** KONKURSY **KONKURSY**

Recytacją ku pamięci

Do 5 marca można zgłaszać się do udziału w XI ogólnopolskim konkursie recytatorskim im. Wandy Półtawskiej *W kręgu poezji i prozy lagrowej więźniarek obozu KL Ravensbrück*. Gala finałowa odbędzie się 9 kwietnia w Śląskim Teatrze Impresaryjnym im. Henryka Bisty w Rudzie Śląskiej. Wydarzenie stanowi hołd dla ofiar niemieckiego, nazistowskiego obozu koncentracyjnego Ravensbrueck. Osadzono w nim 132 tysiące kobiet i dzieci, z czego blisko 92 tysiące nie przeżyło! Szczególnie tragiczny był los Polek, które stanowiły największą grupę etniczną w obozie i na których przeprowadzano zbrodnicze eksperymenty medyczne. Konkurs skierowany jest do uczniów klas VIII szkół podstawowych oraz uczniów szkół ponadpodstawowych. Zadaniem każdego z uczestników jest prezentacja wiersza i jednego fragmentu prozy z podanego przez organizatorów spisu, który zawiera przede wszystkim wspomnienia więźniarek. Szczegółowymi informacjami służy Instytut Pamięci Narodowej (katowice.ipn.gov.pl). **(l)**

Piosenką ku wolności

Ideą przyświecającą organizacji Festiwalu Piosenki o Wolności jest przypomnienie ważnych dla historii Polski utworów muzycznych oraz postaci ich twórców. Walkę z systemem komunistycznym prowadzono bowiem za pomocą różnych metod, w tym również na polu kultury. Tworzone wówczas – poza oficjalnym nurtem – pieśni, śpiewane przez środowiska skupione wokół opozycji, opowiadały o wartościach uniwersalnych, o pragnieniu wolności i niepodległości, o zakazanej historii. Wzmacniały ducha, integrowały wokół idei, a ich twórcy, tacy jak Jacek Kaczmarski czy Przemysław Gintrowski, stali się bardami opozycji. Do dziś w mediach brzmią też piosenki legendarnych już zespołów rockowych lat 80., które wśród wielu odbiorców mają status kultowych. Często w zawoalowany sposób walczyły one z cenzurą, używając metafor, ogólnych opisów, gry symboli i skojarzeń. Wspólnym mianownikiem tej twórczości jest opowieść o pragnieniu wolności.

IX Ogólnopolski Festiwal Piosenki o Wolności jest konkursem skierowanym do dzieci i młodzieży w wieku od 10 do 24 lat. Zadaniem uczestników (tylko solistów) jest wykonanie na scenie jednego, wybranego przez siebie utworu muzycznego z listy zaproponowanej przez organizatorów. Zgłoszenia uczestników trwają do 10 marca. Przesłuchania finałowe odbędą się w kwietniu w Radiu Katowice. Szczegóły dostępne są w Śląskim Centrum Wolności i Solidarności (scwis.pl). **(k)**

eprasa.pl 57125f8ea5

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

7 lutego (godz. 19) – *Symfoniczne wszystkie hity:* przeboje Queenu, Hansa Zimmera, Ennio Morricone, Scorpions, The Beatles, Metalliki, ABBA, Nirvany, Led Zeppelin w wykonaniu Universe Orchestra (do tego efekty świetlne);

8 lutego (godz. 19) – Kasia Kowalska *Gemini* (koncert na 30-lecie wydania debiutanckiej płyty artystki; album *Gemini*, wyprodukowany przez nieodżałowanego Grzegorza Ciechowskiego, jest pozycją niemal kultową i teraz płyta wraca do sprzedaży w wersji zremasterowanej (z kolekcjonerskimi dodatkami dla wielbicieli artystki); **9 lutego (godz. 17)** – *Polska Noc Kabaretowa:* Kabaret Skeczów Męczących, Nowaki, Kabaret Młodych Panów, Smile, Igor Kwiatkowski, Kabaret K2, Ewa Błachnio, a całość poprowadzi Bartosz Klauziński; **12 lutego (godz. 20)** – *Harry Potter symfonicznie* (koncert muzyki ze wszystkich filmów o najsłynniejszym czarodzieju świata); **14 lutego (godz. 19)** – *Wodecki Welcome to*. Wielowymiarowe widowisko sceniczne prezentujące największe przeboje twórcy *Chałup*. Oprócz muzyki na żywo w autorskich aranżacjach, okraszonej feerią świateł i ruchem scenicznym, wsiądziemy do wehikułu czasu, którego stery przejmą Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz, by zabrać nas w świat żywych wspomnień o wielkim artyście.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 6
Zabrze, ul. Krakowska 52
tel. 32 272-39-42

11 lutego (godz. 18) – Rokita Czyta *Poczytanie 108:* tym razem spotkanie poświęcone będzie książce *Wegetarianka* Han Kang, laureatce Literackiej nagrody Nobla 2024.

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

14 lutego (godz. 17 i 19.30) – wieczór walentynkowy (z koncertem Mr. Piano – Mateusz Wróbel).

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów także. Na miejscu postindustrialne restauracja i bistro.

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

15 lutego (godz. 20) – *Rodeo party* – podziemna (na głębokości 320 metrów) zabawa w klimacie Dzikiego Zachodu.

Czynne są wyrobiska usytuowane pod ziemią: do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnicze, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*). Konieczna jest rezerwacja miejsc! Specjalne zniżki w godz. 14-16.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Miarki 8
oraz ul. Mochnackiego 12
tel. 32 271-40-77

Do obejrzenia m.in. podziemna Trasa Wodna, czyli najdłuższy tego typu spływ w górnictwie węglowym. Turystów czeka przygoda pod ulicami miasta, w XIX-wiecznej Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. Fragment wyrobisk przebywa się tu pieszo, a 1100 metrów łodziami. Specjalne zniżki w godz. 14-16.

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

6-7 lutego (godz. 10) – Sławomir Mrożek *Tango;* **6-7 lutego (godz. 19)** – David Desola *Słowa na piasku*. Dramat, komedia, horror i tragedia w jednym. Niby prosta i banalna historia staje się zalążkiem niezwykłych wydarzeń i przypadków. Głęboka i wzruszająca treść;

8-9 lutego (godz. 18) – Zbigniew Stryj *Wysokie napięcie* (komedia). Czy awaria instalacji elektrycznej może być przyczyną rozpadu małżeństwa, a wystawa żółwi szansą na… namiętny romans? Ile warta jest rockowa muzyka z czasów młodości w obliczu nadwagi i kłopotów z szefem? Czy młody, przystojny elektromonter może złamać serce statecznej mężatki? Przezabawna opowieść o problemach małżeńskich, namiętności i zgubnych przyzwyczajeniach!; **12-13 lutego (godz. 9 i 11.30)** – Antoine de Saint-Exupery *Mały Książę* (kultowa pozycja światowej literatury, nie tylko dla dzieci); **14 lutego (godz. 19)** – Miro Gavran *Śmiech wzbroniony* (komedia – pokaz walentynkowy).

FORTEPIANARIUM
Demex, Zabrze, ul Hagera 41
tel. 32 271-24-49

9 lutego (godz. 17) – tradycyjny podwieczorek muzyczny, tym razem w klimacie jazzowym: Ryszard Borowski (flet), Piotr Domagała (gitara) i Marek Toporowski (organy Farfisa – zabytkowy instrument należący kiedyś do Wojciecha Karolaka, światowej sławy jazzowego klawiszowca).

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

14 lutego (godz. 16 i 19) – specjalny koncert walentynkowy, czyli muzyka inspirowana miłością: orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie (i poprowadzi słownie cały koncert) Sławomir Chrzanowski, a partie solowe wokalne wykona Edyta Krzemień.

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

7 lutego (godz.17) – otwarcie ekspozycji fotograficznej Adriana Pawełka *Dwa domy*.

WYSTAWY: *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej* (multimedialna, czynna codziennie oprócz poniedziałku).

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

6 lutego (godz. 17) – otwarcie wystawy prac *Co robią zwierzęta?* Daniela Baranowskiego (ilustrator, arteterapeuta, absolwent Liceum Sztuk Plastycznych w Zabrzu); **8 lutego (godz. 18)** – Piotr Bałtroczyk (patrz rubryka *Tego nie możesz przegapić*).

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne.

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

9 lutego (godz. 16) – *Leń i Dyzio Marzyciel* (koncert umuzykalniający dla niemowląt i dzieci do lat 6); **10 lutego (godz. 18)** – Zbigniew Stryj *Horror na wywczasach*. Młode małżeństwo jedzie na wczasy do górskiej miejscowości, spragnione wypoczynku i atrakcji w przytulnym pensjonacie Smreki. Wszystko idzie zgodnie z planem, ale tylko pozornie... Czy turnus wczasowy może stać się horrorem? Ta teatralna opowieść, jest jak rollercoaster... Szaleństwo, błyskawiczne zwroty akcji, emocje i śmiech! Komedia zanurzona jej w sosie absurdów PRL-u i zdarzeń rodem z filmów grozy; **14 lutego (godz. 18)** – *I Love Sinatra:* Oskar Jasiński (w roli Franka Sinatry) i zespół Two Generation Collective.

STACJA BIBLIOTEKA
Ruda Śląska, dworzec PKP
ul. Dworcowa 33, tel. 32 242-05-86

WYSTAWA: *Czarne światło* (prezentacja prac w ramach Wystawy Fotografii Odklejonej).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: *Z mojej palety* (prace Grzegorza Haiskiego z Grupy 18-Obsydian – patrz strona 8).

CK WIATRAK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89

7 lutego (godz. 18) – Diary of Dreams (kultowa niemiecka grupa dark wave, gothic).

WIEŻA CIŚNIEŃ
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88,
32 271-40-77

WYSTAWA: *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja).

MUZEUM MIEJSKIE
GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

WYSTAWA: *Florek – 15 lat na szczycie* (poświęcona słynnemu piłkarzowi Górnika Zabrze, Stefanowi Floreńskiemu).

DOM KULTURY
BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25

6 lutego (godz. 19) – Ryszard Rynkowski (recital); **8 lutego (godz. 17)** – Agnieszka Szygenda *Sposób na blondynkę* (teatr O!La la! z Warszawy w szalonej komedii romantycznej); **9 lutego (godz. 16)** – Ewka Błachnio *Naród wspaniały, tylko ludzie...* (stand up); **11 lutego (godz. 18)** – Antoine de Saint Exupery *Mały Książę* (spektakl w wykonaniu grupy Jadesta w reżyserii *Teresy Jonas;* **12 lutego (godz.18.30)** – Skolim (muzyka latino).

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Bałtroczyk na prowadzeniu

Piotr Bałtroczyk prowadzi niemal wszystko, w tym samochody i motocykle. Wystąpił w kilkuset programach telewizyjnych jako konferansjer lub wykonawca. Zapowiadał setki imprez estradowych i łatwiej wymienia te, których nie prowadził niż odwrotnie. Naprawdę Bałtroczyk jest osobnikiem depresyjnym i monotematycznym (dzieci, samochody, motocykle).

W pracy nie pije, poza pracą z przyjemnością. Przede wszystkim jednak ma „gadane". Autoironia i wyjątkowy dystans do siebie i rzeczywistości pozwalają mu swobodnie nie tylko obcować z widzem, ale nawet się zaprzyjaźniać. Gdy dodamy do tego barwne anegdotki z życia bliskich mu artystów otrzymujemy porcję doskonałej rozrywki. I ta (autorski stand up) czeka nas już **8 lutego o godz. 18** w MOK Guido w Zabrzu (ul. 3 Maja 91). **(jl)**

eprasa.pl 57125f8ea5

na ekranach
HITY TYGODNIA

7 lutego (piątek), godz. 22.05 TVP 1

Wielki Szu

film sensacyjny

Swoisty pojedynek między mistrzem i uczniem, wielkim kanciarzem zmęczonym życiem, wyposażonym w życiową mądrość, doświadczenie i dystans a młodzikiem zafascynowanym jego osobowością, głodnym sukcesu i pieniędzy, trawionym gorączką rodzącego się nałogu. Starzejący się, ale wciąż znany w środowisku karciany szuler, zwany Wielkim Szu, po pięciu latach pobytu w więzieniu wraca do domu, jednak młoda i piękna żona nie wierzy, by mógł się zmienić. Proponuje mu rozwód i podział pokaźnego majątku. W poszukiwaniu spokojnej przystani Szu dociera do miasteczka Lutyń, gdzie chce wziąć udział w licytacji domu. Młody taksówkarz, Jurek, zawozi go do mistrza ceremonii, miejscowego potentata Mikuna, który sam zamierza nabyć licytowaną posiadłość. Przy okazji gość rozgrywa z nim partię bilarda i przegrywa parę tysięcy złotych. Zadowolony Mikun proponuje mu rewanż w pokera.

7 lutego (piątek), godz. 21.45 TVP 2

Okrucieństwo nie do przyjęcia

komedia romantyczna

Miles Massey to wzięty adwokat specjalizujący się w rozwodach. Spotyka na swojej drodze kobietę idealnie dla niego stworzoną, która wkrótce ma stać się byłą żoną jego bogatego i niewiernego klienta.

OGŁOSZENIE

8 lutego (sobota), godz. 23.05 TVP 1

Pozdrowienia z Paryża

film sensacyjny

Charlie Wax, najlepszy tajny agent CIA, znany z tego, że kieruje się tylko własnymi zasadami, nawet kosztem jawnego łamania ogólnych reguł gry. Drugi z nich, James Reece, jest pracownikiem ambasady amerykańskiej w Paryżu. Właśnie zaręczył się z piękną Caroline i ma przed sobą spokojne i wygodne życie. Ale dostaje propozycję udziału w szpiegowskiej misji. Ma za zadanie wspierać Waxa, głównie jako jego kierowca.

8 lutego (sobota), godz. 23.05 TVP 2

Ile waży koń trojański?

komedia romantyczna

Główną bohaterką romantycznej opowieści jest Zosia Albrecht - Radecka, której pierwsze małżeństwo z Darkiem się rozpadło. Owocem tego związku jest 12-letnia teraz Florentyna. Dziecko pozostało przy matce. Drugim mężem Zosi jest Kuba Radecki, z którym wychowuje swoją córkę i razem tworzą udaną, kochającą się rodzinę. Florentynka w pełni akceptuje ojczyma. Akcja filmu rozpoczyna się w sylwestra 1999 roku. Zosia obchodzi właśnie 40. urodziny. Ma pretensje do losu, że jej życie ułożyło się nie tak, jakby sobie życzyła. Chciałaby cofnąć czas, by zacząć wszystko od nowa i tylko z Kubą. Jej życzenie się spełnia.

9 lutego (niedziela), godz. 20.00 polsat

Braveheart - Waleczne Serce

historyczny

Koniec XIII wieku. Po wielu latach spędzonych poza ojczyzną, William Wallace (Mel Gibson) wraca do Szkocji. Dotychczas panujący monarcha zmarł, nie pozostawiając prawowitego następcy, a jego tron przejął król Anglii, bezwzględny poganin, znany jako Edward Długonogi. Tragiczne wydarzenia sprawiają, że Wallace staje na czele armii złożonej z przypadkowych, ale bardzo odważnych rebeliantów, którzy chcą pokonać przeważające liczebnie angielskie wojsko. Pasja i odwaga Williama Wallace'a jednoczą ludzi do walki.

eprasa.pl 57125f8ea5

na zboczu Równicy z widokiem na Czantorię, przy potoku Jaszowianka, w kultowej, cichej dzielnicy Ustronia, czyli...

hill and chill

oryginalny, w pełni wyposażony, luksusowy apartament w budynku przy lesie, na ogrodzonym terenie z garażem

zaprasza na weekendy i dłuższe promocyjne pobyty pełne relaksu i kontaktu z przyrodą, bezpośrednim dostępem do szlaków spacerowych i turystycznych, tras rowerowych, wyciągu krzesełkowego, placów zabaw dla dzieci, czy karczmy z regionalnym menu

szczegóły i rezerwacje bezpośrednio na Booking.com (ustroń, hill and chill) lub e-mail: hillandchill@op.pl lub 722 395 288

NAUKA/PRACA

GABINET dentystyczny MEDI- DENT zatrudni rejestratorkę i asystentkę stomatologiczną. Zabrze, tel: 601-502-504

MATEMATYKA 510-344-894

RÓŻNE

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

REMONT łazienki, również dla niepełnosprawnych. Tel. 507055024

SZYBKA POŻYCZKA Z KOMORNIKIEM 32/260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o

NIERUCHOMOŚCI

DO WYNAJECIA duzy pokoj (30 mkw.), Centrum Zabrza. 511-973-142

Skup nieruchomości: Mieszkania, domy, kamienice, udziały w nieruchomościach, do remontu, zadłużone, z komornikiem, z lokatorami, nieznany współwłaściciel i inne problemy prawne. 736-083-054

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

AUTO- SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

Complex

BUDOWNICTWO OGÓLNE

RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI

41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

ZABRZE ul. Roosevelta 65 tel. 32 276 31 96

GLIWICE ul. Odrowążów 118 tel. 32 230 40 40

CAŁODOBOWO tel. 602 32 72 96

U GREKA

Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28
tel.: 32 275 06 92
zamówienie cateringów tel.: 789 360 170

Greckie finger food

DUŻY ZESTAW 80 sztuk – 530 zł
10 Mini ptysi z musem z sera fety/papryka grillowana/rukola
10 Mini burger z greckimi biftekami
10 Jagnięca kofty na mini picie
10 Mini naleśniki zielone z twarożkiem i łososiem
10 Roladek z bakłażana panierowane z serem feta
10 Spanakotiropitakia
10 Grillowana tortilla z gyrosem i warzywami
10 Horiatiki na szaszłyku
Tzatzyki

MAŁY ZESTAW 40 sztuk – 280 zł
10 Mini ptysi z musem z sera fety/papryka grillowana/rukola
10 Mini burger z greckimi biftekami
10 Roladek z bakłażana panierowane z serem feta
10 Grillowana tortilla z gyrosem i warzywami
Tzatzyki

SŁODKI FINGER FOOD 35 sztuk – 165 zł

Koryta mięsne

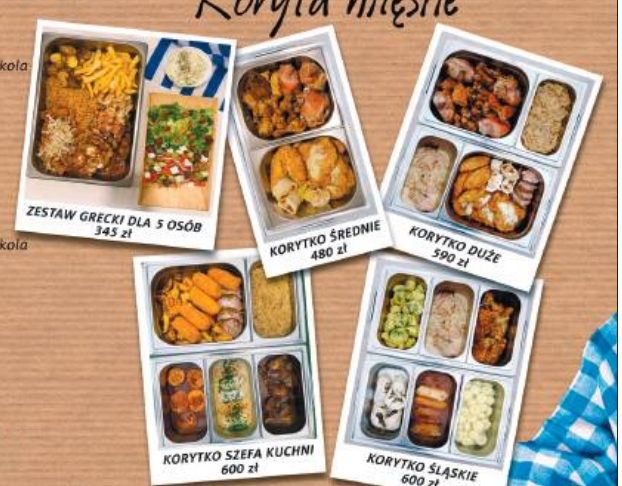

www.ugreka.com.pl

eprasa.pl 57125f8ea5

Zamiast skierować do załamanego człowieka „cywilny” patrol, wysłano załogę radiowozu, która wszczęła pościg

Tragiczny wypadek czy samobójstwo?

59-letni mieszkaniec ulicy Knosały w Zabrzu-Kończycach uciekając swym samochodem przed policją zginął w wypadku drogowym. Do dramatu doszło u zbiegu ulic 3 Maja i Paderewskiego, gdy niewielki peugeot z pełną prędkością uderzył w podporę wiaduktu po przeciwnej stronie jezdni. Wcześniej – tego samego dnia – policja pilnie poszukiwała owego mężczyznę, gdyż obawiano się, iż może chcieć popełnić samobójstwo. Wszystko wskazuje też w toczącym się śledztwie prokuratorskim, iż uderzenie w przęsło nie było nieszczęśliwym zdarzeniem, lecz celowym działaniem „człowieka w kryzysie zdrowia” – jak to konsekwentnie ujmuje policja. W tym kontekście rodzi się jednak uzasadnione pytanie czy służby zareagowały adekwatnie do realnego zagrożenia życia człowieka, z którego doskonale zdawały sobie sprawę? Czy nie należało wysłać do pojmowania desperata nieoznakowany radiowóz i czy powinno się wszczynać za nim pościg na sygnałach, co w oczywisty sposób mogło wzmocnić stres i poczucie zagrożenia oraz skłonić chorego człowieka do ostatecznego kroku?

ZDJĘCIE CZYTELNIKA

– Jestem zaskoczony i wręcz zniesmaczony państwa pytaniem. Przecież ci policjanci jechali ratować życie tego człowieka, a nie żeby go wykończyć. Po czasie łatwo jest snuć dywagacje, ale nie widzę cienia wątpliwości w postawie policjantów. Wykonywali uzasadnioną interwencję, nadto potwierdzono, że byli trzeźwi. W śledztwie próbujemy wyjaśnić dokładne motywy i okoliczności tej tragedii i wstępnie faktycznie podejrzewamy samobójstwo. Ale na pewno nie będę wszczynał postępowania w sprawie policjantów. Zresztą nie ja jestem od kontrolowania ich służby – usłyszeliśmy od Wojciecha Czapczyńskiego, szefa Prokuratury Rejonowej w Zabrzu.

Dramat rozegrał się w piątek (31 stycznia) wieczorem, ale już w czasie dnia policja opublikowała komunikat o pilnych poszukiwaniach mieszkańca Kończyc. Zaprezentowano jego zdjęcie i przedstawiono pełne dane. Niestety, ze względu na różnorakie zalecenia wewnętrzne i tajemnicę lekarską, nie sprecyzowano, że człowiek jest poszukiwany, bo może chcieć się targnąć się na swoje życie. W efekcie część mieszkańców wertując pobieżnie strony internetowe była przekonana, że zabrzanin jest groźnym i niebezpiecznym przestępcą... – *Staram się czytać takie komunikaty bardzo uważnie. Ale po lekturze tej informacji w ogóle nie mieliśmy tu jako sąsiedzi świadomości, że człowiek zmaga się z takim kryzysem zdrowia. Większość z nas się zastanawiała, co on tam „nawywijał” w domu, że w takim pilnym trybie jest poszukiwany* – mówi nam jeden z mieszkańców dzielnicy (pełne dane do wiadomości redakcji).

Z komunikatu wynikało, że mężczyzna porusza się peugeotem 208 koloru żółtego i podano jego numer rejestracyjny. Wieczorem około godz. 21 ktoś zadzwonił na numer alarmowy z informacją, iż taki pojazd był widziany w okolicy ul. Sienkiewicza. – *Na miejsce został skierowany jeden z patroli, aby sprawdzić tę informację. Policjanci faktycznie natrafili na opisywany samochód, jednakże nie zdołali w ogóle porozumieć się z mężczyzną, ani go nawet wylegitymować. Przy próbie zatrzymania auta, kierowca zaczął po prostu uciekać. Rozpoczęto pościg ulicami Śródmieścia. A gdy zabrzanin rozbił się na podporze wiaduktu, funkcjonariusze natychmiast wyciągnęli ofiarę z wraku i rozpoczęli akcję reanimacyjną do czasu przyjazdu straży pożarnej i pogotowia ratunkowego* – relacjonuje Adam Strzodka z komendy policji w Zabrzu.

Niestety, mężczyzna zmarł na skutek odniesionych obrażeń. Na miejscu interweniował więc prokurator, technik kryminalistyczny i trzy zastępy straży pożarnej. Droga przez kilka godzin była całkowicie zablokowana, a akcję zakończono dopiero około godz. 1.20.

Pytany o wątpliwości co do przyjętej strategii działania policji jej przedstawiciel twierdzi, że wszystko odbyło się zgodnie z procedurami i zasadami. Nie ma więc w ocenie komendantury powodu do wszczęcia wewnętrznego postępowania kontrolnego czy dyscyplinarnego. – *Policjanci nie mogli zaprzestać pościgu i tak po prostu odpuścić temat. Rozwój sytuacji był dynamiczny i nie byli w stanie ocenić kto i dlaczego ucieka przed nimi samochodem poszukiwanego człowieka. Dziś oczywiście już wiemy, że za kierownicą siedział jego właściciel. Ale co, gdyby się okazało, że ktoś mu zrobił krzywdę, zaś pojazdem kierował jego oprawca? Albo gdyby sam właściciel w akcie desperacji naraził na utratę życia lub zdrowia przypadkowe osoby? Kto by odpowiadał za te zaniechania? W tak niejasnej i niepewnej sytuacji policja nie może odpuszczać interwencji. Podkreślam, nie było pewności, że za kierownicą siedzi ten konkretny człowiek i że faktycznie ma myśli ostateczne* – podsumowuje rzecznik zabrzańskiej policji. **(pej)**

Pożar przy stacji paliw

Bardzo poważnie wyglądała sytuacja związana z pożarem na terenie myjni samochodowej sąsiadującej ze stacją paliw nieopodal hali Makro przy alei Korfantego w Zabrzu. Kłęby czarnego dymu spowiły okolicę, zaś dziewięcioro pracowników personelu obydwu obiektów w panice ewakuowało się jeszcze przed przybyciem straży pożarnej. Na szczęście ta zdołała zarzewie ognia szybko zdusić w zarodku i nie dopuszczono do rozprzestrzenienia się żywiołu w okolice zbiorników benzyny i ropy.

Alarmistyczne zgłoszenie wpłynęło do komendy straży pożarnej w miniony poniedziałek (3 lutego) około godz. 17. Na miejsce skierowano aż pięć zastępów gaśniczych w sile 16 strażaków. – *Po przybyciu naszych służb okazało się, że na skutek zwarcia instalacji zapaliła się szafka elektryczna automatycznej myjni samochodowej.*

FACEBOOK – W ZABRZU

Zagrożenie udało się szybko zażegnać, bo po podaniu jednego prądu wody. Wszędzie panowało jednak bardzo duże zadymienie, więc cała akcja wraz z wietrzeniem wszystkich okolicznych pomieszczeń, w tym także warsztatu samochodowego, zajęło blisko dwie godziny – relacjonuje Wojciech Strugacz, rzecznik prasowy zabrzańskiej straży pożarnej.

Wbrew licznym komentarzom zaniepokojonych mieszkańców, Strugacz zapewnia, iż na żadnym etapie akcji nie istniało realne ryzyko eksplozji paliwa na przyległej stacji. – *Przede wszystkim ogień nie zajął dużej powierzchni, bo reakcja personelu była natychmiastowa i prawidłowa. Po drugie benzyna znajdowała się w podziemnych zbiornikach, które też są odpowiednio zabezpieczone. Podobnie zresztą jak same dystrybutory* – przekazał nam Strugacz. **(pej)**

eprasa.pl 57125f8ea5

PIŁKA RĘCZNA

Odpadli z gry

PUCHAR POLSKI MĘŻCZYZN Piłkarze ręczni Górnika przygotowują się do wznowienia gier superligi, ale już w ubiegłym tygodniu przyszło im zagrać w meczu o konkretną stawkę, a mianowicie o awans do ćwierćfinału Pucharu Polski. Szczęście było blisko, ale ostatecznie jednak celu nie osiągnęli. Jeszcze na minutę przed końcem wyjazdowego spotkania z Azotami Puławy prowadzili 36:34, ale w końcówce pozwolili gospodarzom wyrównać i do wyłonienia zwycięzcy potrzeba był pomeczowy konkurs rzutów karnych. W nim więcej precyzji wykazali puławianie… Do ćwierćfinału awansowały więc Azoty, a ponadto Orlen Wisła Płock, Industria Kielce, Wybrzeże Gdańsk, Corotop Gwardia Opole, Śląsk Wrocław, Handball Stal Mielec i Energa MMTS Kwidzyn. Jak widać nie jest to elitarne grono, ale zabrzan i tak w nim nie ma...

Górnik więc ma na głowie już tylko superligę i żeby wypaść w niej jak najlepiej m.in. wzmacnia sztab szkoleniowy – właśnie został do niego włączony jako II trener i kierownik drużyny Arkadiusz Kowalski. To osoba świetnie znana w środowisku sportowym, wszak był przez wiele lat graczem Olimpii Piekary Śląskie i NMC Powenu Zabrze (dzisiejszy Górnik), z którym w 2011 roku awansował do superligi. Potem występował jeszcze w Virecie Zawiercie, ponownie w Olimpii, a na koniec w Zagłębiu Sosnowiec. W trakcie kariery zawodniczej zdobył blisko tysiąc bramek! Następnie zajął się szkoleniem młodzieży i m.in. w 2018 roku zdobył z juniorami młodszymi Górnika Zabrze tytuł mistrza Polski. Potem były kolejne młodzieżowe trofea (jako asystent mistrzostwa w 2021 i 2023), a także brąz z juniorami młodszymi. W ostatnich sezonach samodzielnie prowadził seniorskie zespoły MUKS Zagłębie Sosnowiec oraz SPR Grunwald Ruda Śląska. – *Bardzo się cieszę, że otrzymałem taką propozycję i będę miał możliwość współpracy z pierwszym trenerem – Arkadiuszem Miszką w Górniku. Na pewno będzie to dla mnie duże wyzwanie, ale też ogromna odpowiedzialność, gdyż wiem, jakie są oczekiwania i aspiracje klubu* – powiedział Kowalski po dołączeniu do ekipy szkoleniowej Górnika.

Na ławce trenerskiej Górnika powinniśmy go zobaczyć już w dzisiejszym, ostatnim przed ligową inauguracją, sparingu z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski (wyjazd). A superliga wróci do Zabrza 16 lutego (godz. 16), kiedy to nasz zespół – w ramach dziewiętnastej kolejki gier – zmierzy się z Energą MKS-em Kalisz.

● **AZOTY PUŁAWY – GÓRNIK ZABRZE 36:36 (19:18), karne 4:3. Górnik:** Ligarzewski, Szczepanik – Działakiewicz, Szyszko 4, Racotea 5, Wisiński, Morkovsky 8, Krępa 4, Artemenko 5, Krawczyk 2, Ivanović 2, Bogacz, Pluczyk 3, Minocki, Komarzewski 3, Wąsowski.

Zmarł Henryk Suchy, twórca największego sukcesu piłkarzy z Mikulczyc

Spartanin

W niedzielę (2 lutego) w Bochum, w wieku 97 lat, zmarł Henryk Suchy – urodzony w Mikulczycach, były trener piłkarzy Sparty Zabrze. To właśnie pod jego okiem, jako doświadczonego i charyzmatycznego szkoleniowca, drużyna, funkcjonująca wówczas pod nazwą MGKS Mikulczyce-Rokitnica, awansowała do II ligi. Sukces ten został przypieczętowany w czerwcu 1972 roku i stanowił największe osiągnięcie w historii piłkarskiej drużyny z Mikulczyc.

MGKS opierał się wówczas niemal wyłącznie na wychowankach – do pierwszej drużyny trafiali najbardziej utalentowani zawodnicy z zespołu A-klasowego oraz ligi juniorów. Rok później klub zmienił nazwę na GKS Sparta Zabrze. Drużyna piłkarska rywalizowała na drugoligowych boiskach przez pięć sezonów, aż do spadku w sezonie 1976/77. Zespół trenera Henryka Suchego stanowili wówczas tacy zawodnicy jak: Hubert Kulanek, Jan Niewiedzioł, Maksymilian Kluger, Ireneusz Lazurowicz czy Norbert Gerlich. Niektórzy z nich kontynuowali kariery w ekstraklasie, reprezentując Górnika Zabrze.

Henryk Suchy zdobywał także doświadczenie na pierwszoligowym poziomie – przez 3,5 roku prowadził Szombierki Bytom, z którymi w sezonie 1964/65 wywalczył wicemistrzostwo Polski. Już rok wcześniej, jako beniaminek, Szombierki zajęły szóste miejsce, co pozwoliło im na udział w Pucharze Intertoto. Do historii przeszedł także mecz Górnika z Szombierkami w sezonie 1965/66. Po zaciętej walce drużyna trenera Suchego przegrała w Zabrzu 3-4. Górnik sięgnął wówczas po siódme w historii mistrzostwo Polski, a Szombierki zajęły wysokie czwarte miejsce. Wielu kibiców uznało tamto spotkanie za mecz sezonu. Po opuszczeniu Szombierek, w sezonie 1967/68 prowadził drużynę Piasta Gliwice. W swojej karierze trenował również Unię Racibórz.

Henryka Suchego mieliśmy zaszczyt niedawno ponownie gościć w Zabrzu we wrześniu 2021 roku, podczas otwarcia wystawy jubileuszowej z okazji 100-lecia KS MOSiR Sparta Zabrze *Spartanie z Zabrza*. Jego pierwszym klubem był bowiem Sportfreunde Klausberg (powojenna Sparta), a jako piłkarz reprezentował także barwy właśnie Szombierek, debiutując w ich składzie podczas pierwszego sezonu w ekstraklasie w 1949 roku.

Henryk Suchy odszedł tuż przed swoimi 98. urodzinami, które obchodziłby 5 kwietnia.

Dawid Dziębowski
Muzeum Miejskie w Zabrzu

Organizowane od dekad halowe zawody juniorów i trampkarzy nie odbędą się…

Turniej zamiast turniejów

Od kilku dekad w pierwszych tygodniach roku w hali widowiskowo-sportowe Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji (Zabrze, ul. Matejki 6) odbywały się dwa prestiżowe turnieje piłkarskie dla drużyn młodzieżowych: juniorów starszych o puchar prezydenta miasta (a więc kolejno Romana Urbańczyka, Jerzego Gołubowicza i Małgorzaty Mańki-Szulik), a potem trampkarzy o trofeum fundowane przez przewodniczącego Rady Miasta. W obydwu zawodach grało po osiem, najczęściej silnych drużyn (w tym oczywiście Górnik Zabrze i Gwarek Zabrze, a nadto zespołu z Czech, Słowacji czy dawniej Rosji). W tym roku powinny się odbyć 32. edycja pierwszego z tych mistrzostw, a także 28. zmagania młodszych zawodników… Niestety, ta wieloletnia tradycja zostaje przerwana. Zamiast dwóch dwudniowych turniejów, dających możliwość przyjrzenia się utalentowanym zawodnikom, których po jakimś czasie można było oglądać w ekstraklasie (m.in. podczas tego turnieju pierwsze kroki stawiał choćby Łukasz Skorupski, późniejszy zawodnik Górnika, a od lat zawodnik klubów włoskich i ostatnio podstawowy zawodnik reprezentacji Polski), w terminarzu pojawiła się nowa impreza: międzynarodowy turniej piłkarski Młodych Nadziei U-10. MOSiR liczy, że ta zmiana spowoduje m.in. iż zawody będą się toczyły w żywszej atmosferze, bo trybuny powinny wypełnić się rodzicami chętnymi, by zobaczyć swoje pociechy w akcji. Fundatorzy pucharów w dotychczasowych turniejach (prezydent miasta i przewodniczący RM) ograniczają się do udzielenia honorowego patronatu nowemu turniejowi.

Zawody te odbędą się już w najbliższą sobotę (8 lutego) w godzinach 11-17.30. Na liście startowej znajdujemy jedenaście polskich zespołów (Górnik Zabrze, MKS Zaborze, MOSiR Sparta Zabrze oraz GKS Katowice, Raków Częstochowa, Korona Kielce, AP Bumerang Ruda Śląska, AFG Gliwice, APN Knurów, UKS Athletic Ozimek, Gwarek Ornontowice) oraz jeden zagraniczny (Banik Ostrawa). – *Początkowo do gry był przewidziany też drugi czeski zespół – MFK Vitkovice, ale w środę otrzymaliśmy wiadomość, że z powodu epidemii grypy ten zespół nie będzie jednak w stanie dojechać. Po prostu zostało im czterech zdrowych zawodników, a ich próby wypożyczenia piłkarzy z innych klubów się nie powiodły. Liczyliśmy, że to wolne miejsce w stawce zajmie drużyna z Karwiny lub Opawy, ale okazało się, że wielu zawodników teraz choruje. W tej sytuacji zaproponowaliśmy start Gwarkowi Ornontowice* – usłyszeliśmy od pracownika działu sportu zabrzańskiego MOSiR-u. **(s)**

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Pogoń Szczecin – Górnik Zabrze (7 lutego, godz. 20.30 – transmisja w kodowanych telewizjach Canal+, Canal+Sport, Canal+Sport3 i Canal+4K Ultra HD).

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ MŁODYCH NADZIEI U-10 (hala MOSiR-u – Zabrze, ul. Matejki 6). Grupa A: Banik Ostrawa – AP Bumerang Ruda Śląska (8 lutego, godz. 11; boisko A), Raków Częstochowa – APN Knurów (8 lutego, godz. 11; boisko B), Górnik Zabrze – Korona Kielce (8 lutego, godz. 11; boisko C), Knurów – Banik (8 lutego, godz. 11.36; boisko A), Górnik – Bumerang (8 lutego, godz. 11.36; boisko B), Raków – Korona (8 lutego, godz. 11.36; boisko C), Górnik – Banik (8 lutego, godz. 12.12; boisko A), Korona – Knurów (8 lutego, godz. 12.12; boisko B), Raków – Bumerang (8 lutego, godz. 12.12; boisko C), Korona – Banik (8 lutego, godz. 12.48; boisko A), Górnik – Raków (8 lutego, godz. 12.48; boisko B), Bumerang – Knurów (8 lutego, godz. 12.48; boisko C), Raków – Banik (8 lutego, godz. 13.24; boisko A), Korona – Bumerang (8 lutego, godz. 13.24; boisko B), Górnik – Knurów (8 lutego, godz. 13.24; boisko C). **Grupa B**: MOSiR Sparta Zabrze – AFG Gliwice (8 lutego, godz. 11.18; boisko A), GKS Katowice – UKS Athletic Ozimek (8 lutego, godz. 11.18; boisko B), MKS Zaborze – Gwarek Ornontowice (8 lutego, godz. 11.18; boisko C), MOSiR Sparta – Katowice (8 lutego, godz. 11.54; boisko A), Gliwice – Ornontowice (8 lutego, godz. 11.54; boisko B), Zaborze – Ozimek (8 lutego, godz. 11.54; boisko C), MOSiR Sparta – Ornontowice (8 lutego, godz. 12.30; boisko A), Zaborze – Katowice (8 lutego, godz. 12.30; boisko B), Gliwice – Ozimek (8 lutego, godz. 12.30; boisko C), Zaborze – MOSiR Sparta (8 lutego, godz. 13.06; boisko A), Ozimek – Ornontowice (8 lutego, godz. 13.06; boisko B), Katowice – Gliwice (8 lutego, godz. 13.06; boisko C), MOSiR Sparta – Ozimek (8 lutego, godz. 13.42; boisko A), Zaborze – Gliwice (8 lutego, godz. 13.42; boisko B), Katowice – Ornontowice (8 lutego, godz. 13.42; boisko C). Potem rozgrywki będą toczyć się w **grupie złotej** (zespoły z miejsc 1-3 w obydwu grupach) **i grupie srebrnej** (zespoły z miejsc 4-6) – mecze „każdy z każdym" na boiskach A, B i C (8 lutego, godz. 14, 14.18, 14.36, 14.54, 15.12, 15.30, 15.48, 16.06, 16.24 i 16.42).

PIŁKA RĘCZNA

SPARING: Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Górnik Zabrze (6 lutego, godz. 18.30).

SIATKÓWKA

I LIGA ŚLĄSKA KOBIET: UKS Spartakus Zabrze – UKS Suszec (7 lutego, godz. 18 – Zabrze-Zaborze, ul. Olchowa 2), SV MOSiR Zabrze – TKS Tychy (8 lutego, godz. 7.30 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Matejki 6; mała hala).

eprasa.pl 57125f8ea5

Inauguracja wiosennej ekstraklasy: Górnik był skazany na zwycięstwo, ale tylko zremisował

Punktów szkoda

Rozczarowanie... Takim słowem należy określić inaugurację tegorocznych rozgrywek piłkarskich w Zabrzu, której byliśmy świadkami w niedzielne (2 lutego) popołudnie. Osłabiony kadrowo Górnik – nie tylko odejściami do innych klubów Damiana Rasaka, Manu Sancheza i Norberta Wojtuszka, ale także kartkową pauzą Rafała Janickiego oraz kontuzją Kamila Lukoszka – dominował przez całe spotkanie z Puszczą Niepołomice, ale ostatecznie dał sobie wyrwać zwycięstwo w samej końcówce (87 minuta!) spotkania. Wielka szkoda, bo zwycięstwo pozwoliłoby dogonić w tabeli ekstraklasy czwartą Legię Warszawa. Oby na koniec sezonu nie okazało się, że tych dwóch straconych teraz punktów zabraknie Górnikowi do osiągnięcia czegoś naprawdę istotnego w tych rozgrywkach...

GORNIKZABRZE.PL

A przecież już w I połowie tego meczu zabrzanie mogli całkowicie pogrążyć rywala, bo sytuacji bramkowych mieli naprawdę bez liku (m.in. po jednym z uderzeń Lukasa Podolskiego piłka trafiła w poprzeczkę)! Wykorzystali tylko jedną: po zagraniu głową Taofeeka Ismaheela piłka spadła pod nogi Luki Zahovicia, który bezbłędnie skierował ją w długi róg bramki gości (tę sytuację pokazuje właśnie zamieszczone obok zdjęcie). Słoweniec jest najskuteczniejszym graczem Górnika w tym sezonie, to już jego szósty gol!

Po przerwie przewaga gospodarzy nie była już tak duża, ale okazji bramkowych nadal było wiele. Pod koniec meczu goście jednak postawili wszystko na jedną kartę i zaczęli przy każdej okazji dośrodkowywać piłkę w zabrzańskie pole karne, licząc na łut szczęścia. I doczekali się w 87 minucie: po wyrzucie z autu nasz Michał Szromnik nierozważnie wyszedł z bramki i nie sięgnął piłki, za to jeden z graczy Puszczy „zagłówkował" w poprzeczkę! Piłka spadła tuż przed bramkę i stamtąd wybić ją próbował Podolski, ale zrobił to fatalnie i trafił nią prosto w nacierającego Mariusza Stępnia. I w ten kuriozalny sposób padł wyrównujący gol...

Górnik jeszcze w ekstraklasie z Puszczą nie wygrał i tym razem też mu się nie udało. – *Wydaje mi się, że byliśmy lepszym zespołem, ale Puszcza znowu wykorzystała swoje atuty. Nie jest łatwo obronić się przed wieloma wrzutkami, gdzie jest walka o piłkę, dużo kontaktów. Znowu nie udało nam się wygrać z Puszczą, po niezłej grze zespołu…* – wzdychał po meczu trener Jan Urban. **(ws)**

EKSTRAKLASA wiosna 2025

Górnik – Puszcza Niepołomice	1-1 (Zahović)
Pogoń Szczecin – Górnik	7 lutego, godz. 20.30
Górnik – Radomiak Radom	15 lutego, godz. 17.30
Raków Częstochowa – Górnik	21 lutego, godz. 20.30
Górnik - Cracovia Kraków	1-2 marca
Lechia Gdańsk - Górnik	8-9 marca
Górnik – Motor Lublin	15-16 marca
GKS Katowice – Górnik	29-30 marca
Górnik – Legia Warszawa	5-6 kwietnia
Zagłębie Lubin – Górnik	12-13 kwietnia
Stal Mielec – Górnik	19 kwietnia
Górnik – Widzew Łódź	26-27 kwietnia
Jagiellonia Białystok – Górnik	3-4 maja
Górnik – Śląsk Wrocław	10-11 maja
Piast Gliwice – Górnik	17-18 maja
Górnik – Korona Kielce	24-25 maja

EKSTRAKLASA tabela po 19. kolejce

1. Lech	41	37-15
2. Jagiellonia (m)	38	37-25
3. Raków	37	25-11
4. Legia	33	37-24
5. Cracovia	32	36-28
6. GÓRNIK	**31**	**27-21**
7. Pogoń	30	26-21
8. Motor (b)	29	28-31
9. Katowice (b)	26	28-25
10. Piast	25	21-19
11. Widzew	25	25-29
12. Radomiak	20	23-31
13. Stal	19	19-25
14. Puszcza	19	18-27
15. Zagłębie	19	16-28
16. Korona	19	16-28
17. Lechia (b)	15	19-34
18. Śląsk	10	15-31

(m) – obrońca tytułu mistrza Polski;
(b) – beniaminek rozgrywek.

Najbliższy rywal: POGOŃ SZCZECIN

Nowy właściciel za kilka dni?

Klub z Pomorza – podobnie jak Górnik – też szuka nowego właściciela i ten ma się pojawić już za dosłownie kilka dni. Po nieudanych negocjacjach z przełomu roku z kanadyjskim bogaczem, posiadacz akcji Pogoni i wciąż jej prezes - Jarosław Mroczek dał sobie czas na sfinalizowanie transakcji z tajemniczą agencją do 15 lutego. A klub idzie w trybie pilnym pod młotek, bo ma ponad 50 milionów złotych zobowiązań! A cały ambaras podobno przez przegrany w maju ubiegłego roku finał Pucharu Polski z I-ligową Wisłą Kraków – zarząd szczecińskiego klubu założył, że zdobędzie to trofeum, będzie potem grał w europejskich pucharach, przy okazji wypromuje zawodników… Pod te przyszłe sukcesy dokonał kosztownych inwestycji w drużynę, ale finał został przegrany więc Pogoń została z jeszcze starymi i w dodatku świeżymi długami, a bez możliwości spektakularnego zarobku.

Właściciel podjął więc decyzję o natychmiastowej wręcz sprzedaży i pewnie dopnie celu. Przygotowując się do transakcji m.in. obniżył koszty drużyny, a budżet na pensje dla zawodnik udało się zmniejszyć pozbywając się trzech czołowych zawodników. Wielu klasowych piłkarzy jednak w drużynie wciąż pozostało, więc szczecinianie udanie rozpoczęli rundę wiosenną pokonując u siebie Zagłębie Lubin 1-0 (gola zdobył niezawodny Kamil Grosicki). **(s)**

Napastnik Ousmane Sow nowym graczem zabrzańskiej drużyny

Senegalskie wzmocnienie

W inauguracyjnym spotkaniu z Puszczą swój debiut w Górniku zaliczył Norweg Sondre Liseth, z kolei inny pozyskany zimą gracz, a więc Abbati Abdullahi spędził mecz na ławce rezerwowych. Wiadomo, że na tych dwóch zawodnikach się nie mogło skończyć, bowiem ubytki były znaczące (Damian Rasak, Norbert Wojtuszek, Manu Sanchez), więc równocześnie zapowiedziano pozyskanie jeszcze dwóch, trzech, a może nawet czterech graczy. W mediach pojawiają się nazwiska zawodników, z którymi zabrzańscy menedżerowie rozmawiają, ale na razie konkret jest taki, że wczoraj (5 lutego) jako nowego gracza Górnika przedstawiono 24-letniego Senegalczyka, Ousmane Sowa. Kontrakt z nim będzie obowiązywał do końca sezonu 2026/2027. Przybył do ekstraklasy z Lierse SK, zespołu drugiego szczebla rozgrywkowego w Belgii. W tym sezonie zaliczył tam 19 meczów, w których zdobył 4 bramki i zanotował aż 8 asyst!

Równocześnie zapanowało spore zamieszanie wokół przyszłości Sinana Bakisa. Zawodnik ten rozczarowywał całą jesień, ale w klubie bynajmniej nie było przekonania, że na pewno nie będzie już z niego pożytku. Tyle, że sam piłkarze widząc swoją sytuację zaczął rozpatrywać inne opcje i oświadczył, że ma możliwość powrotu do ojczyzny i gry w I-ligowym Ankaragucu. W tej sytuacji wystąpił o skrócenie swego wypożyczenia z Realu Saragossa do Górnika, na co nasz klub był w stanie przystać i formalności miały zostać dopełnione 31 stycznia. Piłkarz z dnia na dzień wyjechał z Zabrza, ale równie szybko okazało się, że z przeprowadzki do Turcji wyjdą nici! Real chciał bowiem w umowie z tureckim zespołem zawrzeć klauzulę wykupu zawodnika, tymczasem Ankaragucu nie chciało takiego zobowiązania na siebie brać i sprawa upadła. Czy to oznacza, że zawodnik wróci do Zabrza, czy jednak znajdzie sobie jeszcze jakiś inny zespół? W każdym razie umowa Baksisa z Górnikiem nadal obowiązuje…

Opuścił za to nasz zespół 18-letni bramkarz Kamil Soberka (był w kadrze ekstraklasowej, ale nie zaliczył debiutu), którego Górnik wypożyczył do Unii Skierniewice, która jest liderem łódzko-mazowieckiej III-ligi. Z kolei 20-letni pomocnik Nikodem Zielonka (5 występów w rundzie jesiennej w ekstraklasie) sezon dokończy już na wypożyczeniu w Pogoni Siedlce, która zajmuje ostatnie miejsce w I lidze. **(s)**

GORNIKZABRZE.PL

eprasa.pl 57125f8ea5

HOROSKOP

BARAN (21.03–19.04) Musisz uporać się z tym, co źle funkcjonuje w twoim związku. Zapowiada się tydzień poważnych rozmów.

BYK (20.04–20.05) Zaufaj swojej intuicji i „rób swoje". Teraz będziesz krytykowany, ale czas pokaże, że miałeś rację.

BLIŹNIĘTA (21.05–21.06) W najbliższych dniach uda wam się zakończyć poważny spór. Między wami a Wagą znów zapanuje twórczy pokój.

RAK (22.06–22.07) Musisz postawić sprawę na ostrzu noża: albo ty, albo on(a). Zbyt długo tolerowałeś grę twego partnera na dwa fronty.

LEW (23.07–22.08) Lwią część twojego czasu zajmą nudne spotkania. Ich efekt będzie jednak zdumiewająco ciekawy.

PANNA (23.08–22.09) Twe zmysły zostaną mocno pobudzone. Nabierzesz wiary w siebie i odwagi do działań nieszablonowych, wręcz bezczelnych.

WAGA (23.09–22.10) Nie eksponuj na każdym kroku swojej niezależności. Bo przed tobą trudne zadanie, któremu w pojedynkę nie podołasz.

SKORPION (23.10–21.11) Nie będziesz się musiał wysilać, aby zawładnąć sercem wiadomej osoby. Pierwszy ruch będzie jednak należał do ciebie.

STRZELEC (22.11–21.12) Nie podejmuj się trudnych zadań, bo możesz im nie podołać. Skup się na tym, na czym się dobrze znasz.

KOZIOROŻEC (22.12–19.01) Zaczniesz borykać z problemem krótkiej kołdry. Zima sypnie bowiem nie tyle śniegiem, co wydatkami.

WODNIK (20.01–19.02) Chwilowo nikt nie będzie cię potrzebował. Korzystaj z okazji: odpoczywaj i planuj dalszą przyszłość.

RYBY (20.02–20.03) Przykładajcie większą wagę do cudzych uczuć, by i wasze były brane pod uwagę. A tak w ogóle: kochajcie życie!

HUMOR

Koncert znanej gwiazdy popowej. Gdy skończyła śpiewać, tłum krzyczy:

– Jeszcze raz, jeszcze raz!

No to śpiewa dalej. Sytuacja powtórzyła się kilka razy, w końcu wokalistka się odzywa:

– Jesteście naprawdę kochani, że tak się podoba, ale ja już nie mam siły...

– Śpiewaj, śpiewaj... aż się nauczysz!

– Co to jest nieskończoność – pyta nauczycielka?

– Na przykład rok szkolny – odpowiada Jasio.

Dwie blondynki oglądają transmisję turnieju skoków. Po niezbyt udanym skoku Polaka pokazują powtórkę. Jedna blondynka woła drugą:

– Chodź szybko! Skacze jeszcze raz, może teraz wyląduje dalej.

– E, co ty! Przecież od razu widać, że leci wolniej!

Kazimierz uzdrowiciel

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

87 urodziny obchodzi dzisiaj (6 lutego) Kazimierz Speczyk, lider i prekursor obecnego modelu wsparcia osób uzależnionych i bezdomnych w Zabrzu. Po odsunięciu go od pełnionych funkcji przez obecne władze miasta, teraz jako wolontariusz służy pomocą potrzebującym, a kolejki do niego w punkcie przy ul. Wyzwolenia 7 są nawet dłuższe niż wcześniej. Obiecał to Matce Bożej 32 lata temu, za uwolnienie od choroby alkoholowej i oby czynił to do 100 lat (a może i dzień dłużej)... **(eska)**

Nie oceniaj sukcesu człowieka po tym, jak wysoko się wspiął, lecz jak wysoko odbił się od dna

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	0	2°C	1039 hPa	wiatr	9 km/h
piątek	temp.	-2	2°C	1036 hPa	wiatr	14 km/h
sobota	temp.	-2	7°C	1033 hPa	wiatr	11 km/h
niedziela	temp.	-4	8°C	1033 hPa	wiatr	8 km/h

REKLAMA

eprasa.pl 57125f8ea5